Nr. 262 | Czwartek, 14 listopada 1929 | Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18**, Administracji **21-17**. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Polityka realizacji.

Nowy premjer francuski, p. Andrzej Tardieu, uchodzi za polityka realnego, liczącego się bardziej ze zmienną rzeczywistością niż z ustaloną doktryną. Obok tego przymiotnika dodała opinja jeszcze jedno określenie, nazywając go realizatorem, t. j. człowiekiem energicznym i śmiałym, dążącym do wcielania w życie konkretnych planów i postulatów. Energja ta cechowała p. Tardieu zarówno na stanowisku ministra robót publicznych, jak i na późniejszej placówce ministra spraw wewnętrznych. A w najwyższym stopniu te cechy realności i realizatorstwa nosi odczytany przezeń w Izbie deputowanych program rządowy, którego pełny tekst przynoszą nam pisma francuskie. Jest on tak interesujący, że warto mu się bliżej przypatrzeć.

Przedewszystkiem w przeciwstawieniu do normalnych deklaracyj rządowych, które były naogół bezbarwnemi składankami i klejonkami, opracowanemi przez poszczególne resorty ministerjalne, a odczytywanemi przez nowego szefa rządu, program gabinetu p. Tardieu nosi w wysokim stopniu piętno indywidualności swego szefa, i to zarówno w stylu jasnym, zwięzłym i wyraźnym, jak i w treści.

Pierwszy, stosunkowo najkrótszy ustęp swojej deklaracji, poświęcił p. Tardieu polityce zagranicznej swego rządu, której później bronił z wielkim zapałem i sukcesem kierownik jej Briand. P. Tardieu, który dawniej był zdecydowanym nacjonalistą, akceptuje obecnie linję polityczną p. Brianda. Akcenty jednak, które kładzie na **tych** problemach, są twardsze i mniej sentymentalne od tych, których zwykł używać twórca polityki locarneńskiej. W dziedzinie polityki zagranicznej p. Tardieu wychodzi z trzech założeń. Pierwsze opiewa, że rząd nie myśli w niczem ograniczać uprawnień parlamentu w tych kwestjach. Drugie podkreśla, że w niczem nie umniejszy gwarancji niezależności materjalnej i moralnej Francji. Trzecie oznacza solidarność z polityką Brianda, z polityka porozumienia i likwidowania następstw **wojny**.

W całej pełni rozwija się program p. Tardieu na terenie zagadnień wewnętrznych. Niema tu żadnych frazesów, ani niejasnych obietnic, lecz same konkretne pozycje i ścisłe cyfry. P. Tardieu przedkłada wielki program inwestycji, który ma unowocześnić metody pracy we Francji, dać jej oręż pracy pokojowej i rozwinąć dobrobyt ludności.

Rząd zamierza około 5 miljardów franków z rezerw skarbowych obrócić na wielkie inwestycje. Przeznacza więc 1750 miljonów na potrzeby rolnictwa, z tego na elektryfikację wsi 300 miljonów, na wodociągi 300, na zalesienie i kupno lasów 130, na kasę ubezpieczeń rolnych 300, na zaliczki dla gmin 300, na telefony na wsi 250, na radjo dla wsi 70, na instytut badań agronomicznych 50, na komasację 50. Na cele zdrowotności publicznej przeznacza rząd 1450 miljonów. Z tego na walkę z gruźlicą, zakładanie sanatorjów i uzdrowisk 425 miljonów, na budowę szpitali 300, na budowę szkół 500, na laboratorja i wyższe szkoły 175, na szkolnictwo zawodowe 50.

Na cele przemysłu i handlu przeznacza rząd 1797 miljonów, z czego wypada na budowę i naprawę dróg 600 miljonów, na tunele i mosty kolejowe 200, na żeglugę rzeczną 100, na rozbudowę portów morskich i latarń morskich 670, na wyzyskanie sił wodnych i energji elektrycznych 200. Pożyczka na cele rozwoju kolonji, oznaczona przez rząd poprzedni w sumie 3 miljardów, podniesiona zostanie do 3600 miljonów. Jest to zaiste wielka i dumna polityka inwestycyjna, która bogactwo narodu, skonsolidowane przez uzdrowienie waluty obraca na cele najlepiej służące dobru publicznemu.

Trzeci rozdział deklaracji rządowej zapowiada kontynuowanie zniżania podatków. Podatki zostały obniżone przez rząd poprzedni na mocy uchwały parlamentu 31 lipca b. r. o 1194 miljonów. W projekcie budżetu na 1930 przewidziane są nowe zniżki w sumie 955 miljonów. Rząd p. Tardieu zapowiada nową zniżkę o 190 miljonów przez zniesienie podatku na transport nawozów i zboża i przez obniżenie podatku od samochodów i wyrobów leczniczych. Przewidziane jest również obniżenie podatku dochodowego o 10 procent.

Wszystkie te plany i fakty dowodzą potęgi Francji, tempa jej rozwoju i mądrego zmysłu rzeczywistości u jej kierowników.

Ponowne starcia w Austrji
między Heimwehrą a Schutzbundem.

Wiedeń, 13 listopada. (AW). Wczorajsze uroczystości z okazji rocznicy ustanowienia republiki austrjackiej we wszystkich miejscowościach Austrji dały asumpt do groźnych demonstracji Heimwehry i socjalistycznego Schutzbundu. Szczególnie duże rozmiary przybrały manifestacje umundurowanych i uzbrojonych wrogich sobie organizacji w Styrji. Mimo wszelkich środków ostrożności w kilku miejscach doszło do wykroczeń i starć. W Gracu ogrodzono poszczególne części miasta zapomocą desek i barykad, aby zapobiec spotkaniu się pochodów Heimwehry i Schutzbundu.

Plebiscyt w sprawie planu Younga
został odroczony na koniec grudnia.

Berlin, 13 listopada. (PAT.) Börsen Courier» podaje ze źródeł wiarygodnych, że plebiscyt w sprawie projektu ustawy przeciw planowi Younga odbędzie się prawdopodobnie dopiero 22 grudnia. Na odroczenie terminu plebiscytu wpłynąć miał m. in. wzgląd na to, że miarodajni politycy i mężowie stanu, których obecność wymagana będzie przy przygotowaniach do plebiscytu, prawdopodobnie przed połową grudnia nie będą mogli powrócić z Hagi do Berlina.

Z ostatniej chwili.

Laureaci nagrody Nobla.

Sztokholm, 13 listopada. (P. A. T.) Akademja nauk podzieliła nagrodę Nobla w dziale chemji za r. 1929 między prof. Artura Hardena z Londynu i Hansa v. Euler-Chelpin ze Sztokholmu w uznaniu ich zasług w dziedzinie badania fermentacji odmian cukrowych.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki za r. 1929 została przyznana Ludwikowi Wiktorowi księciu de Broglie za dokonane przez niego odkrycie falistego charakteru elektronów.

Sztokholm, 12 listopada. (PAT). Nagroda Nobla z działu literatury przyznana została pisarzowi niemieckiemu Tomaszowi Mannowi.

Sukcesy polskiej drużyny hippicznej
w Stanach Zjednoczonych.

N. Jork, 13 listopada. (PAT.) Kawalerzyści polscy po raz trzeci wygrali największą nagrodę na dorocznych konkursach hippicznych w Madison Square Garden, a mianowicie nagrodę International Military Trophy. Punktacja przedstawia się następująco: Polacy 2 i pół punkta, Włosi 6 i pół, Stany Zjednoczone 8, Irlandja 13 i pół, Kanada 20. Olbrzymi Madison Square Garden wypełniony był po brzegi 20.000 tłumem publiczności, która owacyjnie oklaskiwała jeźdźców polskich. Ambasador włoski i dowódca garnizonu w N. Jorku złożyli drużynie polskiej życzenia. Poseł Filipowicz zaprosił drużynę polską do Waszyngtonu, gdzie na jej cześć poselstwo polskie wydaje bal.

Audjenje u P. Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. Dziś w południe P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła egipskiego na uroczystej audjencji. Poseł złożył P. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające. Następnie P. Prezydent przyjął Ministra Skarbu Matuszewskiego, z którym odbył konferencję w sprawach gospodarczych.

Odznaczenie p. Haliny Konopackiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. P. Konopacka-Matuszewska odznaczona została Złotym Krzyżem za wybitne zasługi położone dla życia sportowego Polski.

Cenny egzemplarz biblji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. W kapitule katedralnej w Pelplinie na Pomorzu znajduje się cenny egzemplarz biblji Gutenberga. W ostatnich czasach zwrócono się do kapituły z propozycją nabycia biblji za cenę 100 tysięcy dolarów.

Mgła utrudnia żeglugę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. Z Nowego Jorku donoszą, że w pobliżu tamtejszego portu panuje bardzo gęsta mgła, która uniemożliwia żeglugę. Okręty **znajdujące** się w drodze, zarzuciły kotwice lub posuwają się z wielką ostrożnością naprzód. Między temi okrętami znajdują się znane parowce transoceaniczne: »Bremen« i »Majestic« wiozące przeszło 3.500 pasażerów.

Zamach na pociąg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. Dziś nad ranem w pobliżu Łodzi nieznani sprawcy podłożyli na torze kolejowym 5 dużych belek drewnianych. Maszynista przejeżdżającego pociągu w ostatniej chwili zauważył przeszkodę, wstrzymał pociąg i w ten sposób zapobiegł katastrofie.

Nieudałe włamanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. Dziś w nocy usiłowano dokonać włamania do głównego składu materjałów pocztowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów przy ulicy Ludnej 4. W składzie tym znajdują się znaczki pocztowe, blankiety i drugi, wartości kilku miljonów złotych. Włamywacze wybili otwór w ścianie i w ten sposób usiłowali dostać się do magazynu. Podejrzane szmery usłyszeli lokatorzy, z których jeden wystrzelił na postrach. Sprawcy nieudałego włamania zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 13 listopada 1929.

Giełda pieniężna. Na ogół sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa. Ziemniaki spadły w cenie, na ogół tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Wojna czy rozbrojenie węglowe?

Jeżeli czasy nowoczesne nazwano czasami pary i elektryczności, to słusznem jest stwierdzić, że są one zarazem epoką węgla, który jest przecież prażródłem owych dwóch energij motorycznych czy cieplnych. Węgiel, przemysł węglowy, handel węglem, wyrósł w ślad zatem w szeregu państw do problemów pierwszorzędnego, nietylko gospodarczego, ale bardzo często i politycznego znaczenia.

Walka z kryzysami węglowemi, ujawniającemi się w najróżnorodniejszych postaciach, walka konkurencyjna poszczególnych wytwórców i eksporterów węgla, tworzy splot niezwykle skomplikowanych, a nader doniosłych zagadnień. Ujmując je w sposób możliwie prosty, należy podkreślić, że ogniskiem ich jest zrozumiałe dążenie do spotęgowania wytwórczości, a raczej zbytu węgla, bo to zwiększa zyski przemysłu węglowego, to potęguje zarobki wielotysięcznych rzesz górniczych, to stanowi zaporę przeciw węglowemu bezrobociu.

A tymczasem tak się ułożyły rzeczy, że na drodze rozwoju produkcji węgla, stanęła na przeszkodzie wiedza, technika i jej najnowsze zdobycze. Dość wspomnieć o tem, że, gdy w r. 1914 3.4% okrętów handlowych świata używało, jako paliwa, ropy, w chwili obecnej okrętów takich jest już 38%. We Włoszech energja hydroelektryczna zastępuje energję 9 miljn. tonn węgla rocznie. W r. 1913 w Stanach Zjednoczonych energja węglowa stanowiła 84% ogólnej energji w wytwórczości przemysłowej, obecnie zaś spadła do 64%. Stąd słaby wzrost spożycia węgla (zaledwie 4% w r. 1928 w stosunku do r. 1913), podczas gdy wytwórczość surowców i środków przemysłowych wzrosła w tym czasie o 20%.

Jeżeli się dziś mówi o zagadnieniu węglowem, jeżeli się myśli o jego rozwiązaniu, to przedewszystkiem zdać sobie sprawę należy z tego, że Stany Zjednoczone, jakkolwiek produkują połowę ilości wydobywanego na świecie węgla, jednak stoją właściwie poza tem zagadnieniem; nadmiar swego węgla lokują w Kanadzie, a do Europy prawie że go nie wywożą. Problem węglowy jest problemem europejskim i rozstrzyga się głównie między Wielką Brytanją (produkującą około 40% węgla europejskiego), Niemcami (25 proc.) i Polską.

Co się tyczy tych trzech krajów, to najcięższy kryzys przechodzi problem węglowy wewnątrz Anglji. Angielska produkcja węgla, która wynosiła w 1913 r. 292 miljn. tonn, spadła w 1925 r. do 247 milj. tonn. Siedmiomiesięczny strajk górników w r. 1926 obniżył wyniki produkcji na ten rok o 128 miljn. Redukcja płac i przedłużenie czasu pracy, które nastąpiły po tym strajku, podniosły wprawdzie produkcję do 255 miljn. tonn, ale nie zdołały jej na tym poziomie utrzymać i w r. 1928 spadła ona znowu o 10 miljn. tonn.

W chwili obecnej sprawa węglowa w Anglji jest bardzo silnie zaogniona i zaostrza się coraz bardziej. Związek górników angielskich zażądał zniesienia prawa o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach i przywrócenia 7-godzinnego dnia roboczego. W zakresie płac zażądano zastąpienia układów okręgowych przez jeden ogólny układ, obowiązujący na terenie całej Anglji i ustanawiający płace minimalne. Pracodawcy zajmują wobec tych żądań stanowisko opozycyjne. Rząd znajduje się w położeniu dość kłopotliwem. Członkowie obecnego gabinetu z góry zobowiązali się do zniesienia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach, wprowadzonej w życie przez swych poprzedników. Obecnie żąda się od nich zrealizowania tych zobowiązań, co może w konsekwencji pociągnąć za sobą nowy, ciężki kryzys w przemyśle.

Kompromisowe wnioski, zaproponowane przez rząd, nie znalazły przychylnego przyjęcia wśród delegatów organizacyj górniczych. Ich przedstawiciele Smith i Cook wypowiedzieli się wprost, otwarcie tak przeciw właścicielom kopalń, jak i przeciw stanowisku rządu. W tej chwili oczywiście nie można jeszcze przesądzać, czy obecne zaognienie sytuacji doprowadzi do poważnych powikłań, czy też rząd, górnicy i właściciele kopalń pójdą po linji złotego środka. W każdym razie uregulowanie tej kwestji wewnątrz samej Anglji, jest nieodzownym warunkiem zrealizowania międzynarodowego porozumienia w sprawie węglowej, do której szeroką inicjatywę daje właśnie Wielka Brytanja.

Istotnie stwierdzić należy, że problem ewentualnego pokoju węglowego między konkurującymi producentami nabiera coraz większego rozgłosu i znaczenia. Zarówno w Hadze, jak w Genewie, przy rozważaniu wielkich zagadnień politycznych, nie ominięto tego zagadnienia. Na terenie międzynarodowym dyskutuje się szczególnie na następujące tematy: stosunek węgla do konkurencji innego paliwa oraz przypuszczalny rozwój spożycia węgla i innego paliwa w przyszłości; stwierdzenie, czy brak równowagi pomiędzy wytwórczością a popytem na węgiel stanowi czynnik stały, czy przejściowy; skutki zarządzeń państwowych na wytwórczość i obrót węglem; skutki ewentualnej polityki cen węglowych na spożycie i sprzedaż węgla.

Charakterystycznem jest, że rząd angielski pragnie przystąpić do międzynarodowego rozwiązania problemu węglowego poprzez międzynarodowe porozumienie co do czasu pracy i wyrównania płac górniczych. Taką mniej więcej deklarację złożyli imieniem Anglji na zgromadzeniu Ligi Narodów jej przedstawiciele Dalton i Graham.

W tej kwestji zaś specjalnie jest zainteresowaną Polska. Polska bowiem zwłaszcza od czasu strajku angielskiego w r. 1926, jest najpoważniejszym konkurentem Anglji na rynkach zamorskich. Gdy w Anglji bezrobocie w górnictwie ogólnie wzrosło, a zarobki robotnicze poważnie się obniżyły, w Polsce w międzyczasie zarówno stan zatrudnienia się podniósł, jak i zarobki wzrosły o przeszło 40%. Jeżeli zaś rząd angielski usiłuje porozumienie węglowe zrealizować na drodze przystosowania zarobków do jednego poziomu we wszystkich zagłębiach, to chyba zdaje sobie sprawę z tego, że węgiel polski byłby najdroższy, bo przecież każdy górnik polski zrozumie dobrze, że nie do pomyślenia jest, by jego zarobki mogły się zrównać z zarobkami górnika angielskiego, bo na przeszkodzie temu stoi cały nasz odmienny ustrój walutowy i gospodarczy. Anglja forsowaniem takich projektów dążyłaby do zabezpieczenia się raz na zawsze przed konkurencją węgla polskiego na rynkach północno-zachodnich.

Dlatego też w rokowaniach międzynarodowych na ten temat, w których głos i to poważny, zabierać będziemy, musimy wszelkiej dołożyć staranności, by ich wynik nie był sprzeczny z naszemi interesami.

L.

Podpisanie umowy kolejowej
polsko-rumuńsko-czechosłowackiej.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Dnia 9 bm. podpisana została w Pradze umowa polsko - rumuńsko - czechosłowacka w sprawie transytu kolejowego z Rumunji do Polski przez Ruś Przykarpacką. Ze strony Polskiej umowę podpisał inż. Franciszek Moskwa z Ministerstwa Komunikacji, ze strony Rumunji wiceprezes generalnej dyrekcji kolei rumuńskich Moreutzu, ze strony Czechosłowacji p. Orednicek, dyrektor departamentu ministerstwa kolei w Pradze.

Rokowania o utworzenie
nowego gabinetu w Czechosłowacji.

Praga, 12 listopada. (PAT). Prace nad utworzeniem nowego gabinetu ciągną się już od dwóch tygodni i — jak zapowiada prasa — potrwają jeszcze około drugie tyle. Charakterystycznym momentem przy tworzeniu gabinetu jest chęć niemal wszystkich stronnictw do udziału w rządzie. Opozycyjne nastroje stwierdzić można właściwie tylko u komunistów i nacjonalistów niemieckich. Poza tem wszystkie stronnictwa zasadniczo wyraziły zgodę na wstąpienie do koalicji.

W tygodniu bieżącym przeprowadzać będzie premjer Udržal narady nad opracowaniem programu przyszłej koalicji rządowej i dopiero potem poszczególne stronnictwa będą się mogły konkretnie oświadczyć, czy na program taki się zgodzą i czy mogą przyjąć go za podstawę współpracy.

Pleczkajtis zbija zarzuty
o rzekomem współdziałaniu z Polską.

Berlin, 12 listopada. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza za »Ostdeutsche Volkszeitung« list przebywającego w areszcie śledczym Pleczkajtisa, w którym tenże, protestując przeciwko insynuacjom rozszerzanym przez pewną część prasy niemieckiej jakoby za poduszczeniem ze strony Polski, przygotowywać miał zamach na Waldemarasa oświadcza, że: 1) ani przeciwko Waldemarasowi, ani przeciw żadnej innej osobistości w Prusach Wschodnich zamachu nie przygotowywał, 2) nie rozmawiał nigdy z żadnym przedstawicielem rządu polskiego lub polskich czynników rządowych na temat zamachu przeciw Waldemarasowi, ani przeciwko jakiemukolwiek innemu członkowi rządu litewskiego. Tem mniej zaś — oświadcza Pleczkajtis — nie może być nigdy mowy o tego rodzaju propozycjach. O celach moich — pisze Pleczkajtis — chcę tylko tyle powiedzieć, że nie pozostają one z polską polityką zagraniczną w żadnej, nawet najodleglejszej styczności.

Nacjonalistyczny Heimatbund protestuje
przeciwko umowie likwidacyjnej z Polską.

Berlin, 12 listopada. (PAT). Wschodnio-pruski Heimatsbund wystosował onegdaj do ministra spraw zagranicznych Curtiusa pismo, zawierające protest przeciwko polsko - niemieckiej umowie likwidacyjnej i porozumieniu gospodarczemu. Heimatsbund kwestjonuje ustępstwa niemieckie w porozumieniu likwidacyjnem jako nieuzasadnione niczem zrezygnowanie z ważnych uprawnień przysługujących Niemcom, żądając przytem, aby warunkiem normalizacji stosunków było przyznanie przez Polskę większych gwarancji traktatowych.

Oświadczenie prezydenta Hoovera.

Londyn, 12 listopada. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w toku przemówienia, z okazji wczorajszego święta zawieszenia broni, prezydent Hoover wyraził się: »Jakkolwiek pokój obecny jest pokojem zbrojnym, świat coraz wyraźniej uspsobiony jest pokojowo. Uczucia obawy i podejrzenia ustępują stopniowo miejsca pragnieniu bezpieczeństwa i pokoju«.

Prezydent Hoover poddał ocenie przyczyny wojny i przeszedł do charakterystyki stosowanych obecnie metod rozstrzygania sporów międzynarodowych, nazywając środki te niedostatecznemi. Ameryka również odczuwa potrzebę rozszerzenia traktatów i pragnie, przy zachowaniu wszelkich zastrzeżeń, podtrzymać ideę traktatu światowego. Prezydent pokłada całkowite zaufanie do przyszłej konferencji londyńskiej, celem ograniczenia zbrojeń na morzu. Mówiąc o kwestji wolności mórz, którą prezydent nazywa prawem obywateli do wolności handlu podczas wojny, prezydent Hoover proponuje, aby w czasie wojny okręty odwożące artykuły żywności korzystały z immunitetów, t. zn., aby korzystały z tych samych przywilejów, co okręty szpitalne. Mówca jest zdania, że przyjdzie czas, że skazana na głód ludność cywilna przestanie być narzędziem wojny, gdy obrona transportów żywnościowych podczas wojny będzie stanowiła słuszne i najważniejsze ustępstwo na rzecz wszystkich stron, zarówno neutralnych, jak i walczących, mających równe prawa do zaspokojenia głodu. Ten czynnik musi wywrzeć swój zrozumiały wpływ na zabiegi około zmniejszenia zbrojnych sił morskich.

Mowę swoją prezydent Hoover zakończył określeniem wizyty Mac Donalda, jako szczęśliwej w wynikach.

Rada Banku Polskiego.

Warszawa, 13 listopada. (AW). Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego przy udziale doradcy finansowego p. Deweya. Pierwszy punkt porządku dziennego obrad przewiduje dyskusję nad ustosunkowaniem się Banku Polskiego do zniżki stopy procentowej, dokonanej przez szereg banków emisyjnych zagranicą. Jak wiadomo istnieje projekt obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski.

Poseł egipski w Warszawie.

Warszawa, 13 listopada. (AW). Do Warszawy przybył nowomianowany poseł Egiptu Nechad Pasza, rezydujący stale w Berlinie. Poseł egipski złoży w dniu dzisiejszym listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, zabawi w Warszawie krótki czas, poczem powraca do Berlina.

Zajścia na Uniwersytecie berlińskim.

Berlin, 12 listopada. (PAT). Na Uniwersytecie tutejszym doszło do gwałtownych wykroczeń nacjonalistycznej młodzieży akademickiej, protestującej przeciwko zarządzeniom rektoratu. W czasie zajść pobici zostali dotkliwie studenci socjalistyczni i Żydzi, a kilku studentów żydowskich wyrzucili awanturujący się akademicy pzez okno parterowe na dziedziniec Uniwersytetu. Na wezwanie władz uniwersyteckich przybyła policja, która aresztowała sześciu awanturników.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 13 listopada 1929.

ROZPORZĄDZENIE

z dnia 4 października 1929 r.,

o zmianie granic gmin wiejskich Czortków Stary i Rosochacz w powiecie czortkowskim, Województwie tarnopolskiem.

Na mocy art. 1 i 4 ustawy z dnia 22 września 1922 roku w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 770) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z gminy wiejskiej Czortków Stary w powiecie czortkowskim, Województwie tarnopolskiem, wyłącza się parcele gruntowe: 215/1, 215/2, 231/1, 238, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 941 i 946 — drogi oraz parcelę budowlaną 94 i włącza się je do gminy wiejskiej Rosochacz w tymże powiecie i Województwie.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Sławoj Składkowski.

(Dz. U. R. P. z dnia 31 października Nr. 74, poz. 560).
(»Monitor Polski« Nr. 256 z dnia 6 listopada 1929 r.)

ROZPORZĄDZENIE
Ministra Spraw Wewnętrznych

z dnia 22 października 1929 r.,

wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gminy wiejskiej Tłuste Miasto w powiecie zaleszczyckim, Województwie tarnopolskiem, przepisów ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich.

Na zasadzie art. 72 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) zarządza się, co następuje:

§ 1. Do gminy wiejskiej Tłuste Miasto w powiecie zaleszczyckim, Województwie tarnopolskiem, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczące gmin miejskich.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1930 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) **Sławoj Składkowski.**

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

(Dz. U. R. P. z dnia 9 listopada 1929 r., Nr. 75, poz. 569).
(»Monitor Polski« Nr. 259 z dnia 9 listopada 1929 r.)

Druga konferencja haska

zwołana będzie w najbliższych tygodniach.

Paryż, 12 listopada. (PAT). »Matin« donosi, że ambasador niemiecki v. Hoesch odwiedził wczoraj Brianda i prosił go o pewne wyjaśnienia w związku z oświadczeniem złożonem w Izbie przez Brianda i Tardieu. Briand odpowiedział, że Tardieu zgodził się całkowicie z opinią Brianda co do tego, że ewakuacja trzeciej strefy będzie mogła rozpocząć się dopiero po wprowadzeniu w życie planu Younga.

Berlin, 12 listopada. (PAT). »Vossische Zeitung«, w depeszy swego korespondenta donosi, iż przedmiotem dzisiejszej konferencji między ministrem Briandem a przedstawicielami krajów zainteresowanych było uregulowanie kwestji reparacyjnej i stwierdzenie postępów przygotowań dyplomatycznych do drugiej konferencji haskiej. Na podstawie obecnych wyników można przypuszczać, iż druga konferencja haska zbierze się z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia.

W miarodajnych kołach żywią nadzieję, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia uda się doprowadzić do pomyślnego wyniku. Termin zwołania konferencji zawisły jest również od ukończenia prac komitetów organizacyjnych, które w ciągu bieżącego tygodnia mają być wezwane do przedstawienia sprawozdań.

Wizyta króla włoskiego w Watykanie.

W ostatnich dniach wiele mówi się i pisze o zamierzonej wizycie króla włoskiego u Papieża. Dotychczas jednak nie wyszły żadne oficjalne zawiadomienia lub wyjaśnienia w tej sprawie. Będzie to w każdym razie wypadek niezwykły po 60 latach zerwania stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a dynastją Sabaudzką.

Według prawdopodobieństwa, wizyta króla Wiktora Emanuela III. u Papieża Piusa XI. nastąpi w pierwszych dniach grudnia, możliwe, że dn. 5-go grudnia. Co się tyczy ceremonjału, to będą zachowane te same przepisy, co i przy przyjęciu króla belgijskiego przez Ojca św. Od tej wizyty, która odbyła się w pierwszych miesiącach panowania Piusa XI, żaden monarcha katolicki nie odwiedził Papieża, ze względu na zakaz Stolicy Apostolskiej. Po wojnie, z racji zmiany stosunków i konieczności porozumienia się bezpośredniego z władcami katolickimi, Benedykt XV postanowił przyjąć w Watykanie bohatera z wojny światowej, króla Alberta. Śmierć nieoczekiwana nie pozwoliła jednak Benedyktowi XV przyjąć u siebie monarchy belgijskiego; uczynił to jego następca, obecny Papież, który zaznaczył tę okoliczność w swojej mowie do króla. Zakaz odwiedzania Papieża dotyczył tylko monarchów katolickich, gdyż niekatoliccy panujący bywali z wizytami w Watykanie.

Ceremonjał, który będzie towarzyszył wizycie króla włoskiego w Watykanie, nie będzie tak wspaniały, jaki był w czasie wizyty króla Hiszpanji, gdyż monarcha hiszpański ma specjalne przywileje, jako „król katolicki", co zaznacza zawsze w swym królewskim tytule. — A zatem uroczyste przyjęcie dla króla włoskiego będzie według ceremonjału, przyjętego dla monarchów katolickich wogóle, bez jakichkolwiek specjalnych dodatków. Mimo to ma ono nie być pozbawione serdeczności, co zresztą widać z ostatniej wymiany depesz pomiędzy Ojcem św. a królem włoskim z racji ocalenia księcia następcy tronu podczas zamachu w Brukseli. Ceremonjał przyjęcia króla włoskiego w Watykanie opracowywany jest obecnie przez specjalną komisję pod przewodnictwem kardynała Pignatelli di Belmonte z udziałem ministra dworu królewskiego hr. Pasqualini.

Święto Niepodległości Łotwy.

Na dzień 18 bm. przypada święto Niepodległości Republiki Łotewskiej. Aby dać wyraz uczuciu szczerej przyjaźni, jaka łączy Polskę z Łotwą, Radjo warszawskie przygotowuje w dniu 17 bm. specjalną audycję łotewską o następującym programie: przemówienie min. pełnomocnego i posła nadzw. Łotwy w Warszawie, p. Nuksy, oraz długoletniego sekretarza naszego poselstwa w Rydze radcy Łubieńskiego — o Łotwie i o stosunkach łotewskich, odegranie hymnu polskiego i łotewskiego, oraz koncert muzyki łotewskiej.

Poza tem w dniu 18 b. m. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w kamienicy książąt Mazowieckich na Starem Mieście w Warszawie uroczysta akademja, urządzona staraniem Towarzystwa Polsko-Łotewskiego w Warszawie. Na program akademji złożą się przemówienia, oraz część koncertowo-wokalna.

Rozbudowa kolei.

Warszawa, 13 listopada. (AW). Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do budowy drugiego toru na odcinku Kalety — Herby — Podzamcze. Już obecnie oddano do użytku 21 i pół km. dwutorowego odcinka na linji Kalety-Herby nowe.

Państwowe linje autobusowe.

Warszawa, 13 listopada. (AW). W budżecie Ministerstwa Komunikacji umieszczono po raz pierwszy sumę 1,200.000 zł. na zakup autobusów. Autobusy zakupione przez Ministerstwo mają być przeznaczone do utworzenia stałej komunikacji autobusowej, przyczem mają być zastosowane jako przedłużenie obecnych odcinków kolejowych, bądź też będą kursować na linjach samodzielnych w miejscowościach, gdzie niema połączeń kolejowych.

Zgon siostry b. cesarza Wilhelma.

Berlin, 13 listopada (PAT). Dziś o godz. 7.30 rano zmarła w Bonn siostra b. cesarza Wilhelma, księżna Schaumburg-Lippe-Zubkowa.

Nagrody Nobla dla wynalazców witamin.

Cała prasa europejska przynosi wiadomość, że w obecnym roku nagrody Nobla w zakresie medycyny przyznane zostaną dwu uczonym lekarzom, których nazwisko związane będzie na zawsze z wynalezieniem t. zw. witamin.

Uczonymi tymi są: Sir Frederik Gowlane Hopkins, profesor Trinity College w uniwersytecie angielskim w Cambridge, i dr. Krystjan Eijkmann, Holender, dyrektor Instytutu Higieny w Utrechcie.

Na czem polega epokowa rola odkrycia witamin, o tem wiedzą już dzisiaj prawie wszyscy ludzie inteligentni, a sprawa ta powinna być spopularyzowana jak najszerzej w całem społeczeństwie.

Organizm ludzki, aby żył, rozwijał się i unikał wielu strasznych chorób, musi być odżywiany nie tylko znanemi oddawna substancjami, jak białko, węglowodany, tłuszcze itd., ale potrzebuje niezbędnie pewnych substancyj odżywczych, które — do niedawna nieznane — tkwią przedewszystkiem w tkankach roślinnych, a także w niektórych tkankach zwierzęcych. Są to właśnie „witaminy"!

Pierwszym uczonym, który wpadł na istnienie „witamin", był właśnie sławny chemik i fizjolog angielski Prof. Hopkins. Już poprzednio posiadł on światowe nazwisko, dzięki swoim pracom nad połączeniami siarki, które — jak udowodnił — mają doniosłe znaczenie dla rozwoju komórek żyjących i dla przebiegu zjawisk życia.

Doświadczenia „witaminowe" rozpoczął w r. 1906 i wtedy to odkrył istnienie w tkankach roślinnych i zwierzęcych pewnych substancyj, bez których ani zwierzę ani człowiek wogóle utrzymać swego życia nie może.

Czynił pierwsze próby z myszami i z mlekiem. Żywił swoje myszy sztucznem pożywieniem, złożonem z różnych przepisanych dotąd składników odżywiania i przekonał się, że wszystkie wyginęły; ale gdy ginącym myszkom dodał tylko trochę świeżego, surowego mleka, osłabione do szczętu stworzonka wracały znowu do życia. W mleku surowem musiało więc istnieć coś, co przywracało i podtrzymywało samo życie.

Hopkins odkrył teoretycznie istnienie nowych substancyj odżywczych, zwracając na nie uwagę naukowego świata, a zarazem wyraził twierdzenie, że istnieją t. zw. „choroby brakowe" (tj. pochodzące z braku tych właśnie substancyj), których leczenie będzie możliwe, gdy nastąpi dokładne odkrycie tajemniczego „eliksiru życia".

Badaniom Hopkinsa nadał praktyczne, realne znaczenie drugi kandydat do nagrody Nobla, dyr. Eijkmann, będący niegdyś lekarzem kolonjalnym i kierownikiem laboratorjów w kolonjach holenderskich.

Odkrycie Eijkmanna jest jednem z najgenjalniejszych przebłysków myśli w dziejach nauki światowej, a miało znaczenie tak doniosłe, jak chyba niegdyś odkrycie bakteryj czyli drobnoustrojów chorobowych.

Pozostawało ono w związku z zwalczaniem głośnej na Wschodzie choroby „beri-beri", która w Japonji i w Azji połudn. wschodniej zabierała rocznie po kilkadziesiąt i więcej tysięcy ludzi.

Choroba była przez długie lata okropną tajemnicą. Ludzie dostawali nagle drętwienia nóg, paraliżu, atrofji mięśni, i ginęli w strasznych atakach duszności. Uważano tę chorobę za zakaźną, za rodzaj dżumy.

Dopiero Eijkmann przed 30 laty postawił genjalną jej djagnozę, i przyczynił się walnie do kompletnego prawie zduszenia „beri-beri".

Zaczął od statystyki. Zbierając dane w kolonjach holenderskich, doszedł do przekonania, że „beri-beri" dziesiątkuje ludność przedewszystkiem w tych okolicach gdzie ta ludność żywi się prawie wyłącznie ryżem polerowanym, tj. pozbawionym całkowicie łusek; przeciwnie zaś tam gdzie ryż jest niezupełnie łuszczony, nasilenie choroby jest znacznie mniejsze. Może więc w łuskach ryżu istnieje jakaś substancja odżywcza, której brak (przy braku innego pożywienia) powoduje chorobę i śmierć? Zaczął czynić doświadczenia na kurach, dając im raz ryż łuszczony, to znowu ryż wraz z łuskami, i zobaczył, że zapadają one także na „beri-beri"; zwrócił się do ludzi chorych na „beri-beri", kazał dodawać do ryżu łuszczonego odpowiednie ilości łusek i otrębów i oto pokazało się, że chorzy przychodzą do zdrowia, a nasilenie okrutnej choroby maleje.

„Beri-beri", dzięki zmianie pożywienia u ludności tubylczej, została zwalczona!

Były więc już odkryte „tajemnicze substancje odżywcze" w mleku surowem (Hopkins) i łuskach ryżu (Eijkmann).

Odtąd rozpoczęły się badania dalsze w całej Europie i Ameryce, a chemicy całego świata zaczęli badać różne substancje tkanek roślinnych i zwierzęcych, aby wydobyć z nich tajemniczy eliksir odżywczy.

Dokonał tego ostatecznie w r. 1911 lekarz polski, dr. Kazimierz Funk, któremu po latach doświadczeń udało się otrzymać kilka kryształków cudownej substancji, którą nazwał pierwszy „witaminą".

Polak jest więc tym, co — po genjalnych odkryciach Hopkinsa i Eijkmanna — wydobył witaminy, ów „eliksir życia" na światło dzienne i uczynił je rzeczywistością.

Przy nagrodzie Nobla musiał jednak ustąpić miejsca znakomitym „pierwo-odkrywcom", dzisiaj sędziwym uczonym Anglji i Holandji.

Odtąd nauka o witaminach stała się osobną gałęzią nauk chemiczno-biologicznych i lekarskich.

Przekonano się, że z braku witamin, z braku ich spożywania, wynika

Literat — morderca.

Napisał powieść, która naprowadziła policję na ślad popełnionego przezeń morderstwa.

Kilka dni temu aresztowała policja niemiecka Piotra Marcina Lampela, literata, który pierwotnie należał do organizacyj radykalnie prawicowych, a obecnie znany jest z przekonań radykalnie lewicowych.

Aresztowanie nastąpiło na wniosek sędziego śledczego w Lignicy. Lampel jest podejrzany o udział w mordzie kapturowym z przed ośmiu laty.

Chodzi tutaj o mord, wykryty teraz dopiero wśród osobliwych okoliczności. W procesie rozwodowym barona v. Richthofena, właściciela majątku Kohlhoehe koło Strzygłowa na Śląsku nadeszło doniesienie od pewnej osoby, stojącej blisko właściciela dóbr, że w r. 1921 dokonano w majątku Richthofena mordu kapturowego.

W majątku Kohlhoehe stał oddział »Baltikum« należący w przeważnej części do wolnego korpusu Oberland. Dowódcą był niejaki Mueller, który się nazywał »podporucznikiem Brandem«.

W oddziale tym znajdował się żołnierz »Baltikum« Fritz Koehler, pod nazwiskiem »von Lancken«. Na Koehlera padło podejrzenie, że zdradził obecność formacyj selbstschutzu. Wedle dotychczasowego śledztwa został zastrzelony podczas wycieczki samochodowej, która się odbyła pod kierownictwem Muellera z trzema żołnierzami »Baltikum« do okolic Nysy. Zeznania jednego z uczestników mordu doprowadziły do aresztowania dowódcy Muellera. Również i Lampel miał udział w tym mordzie.

Piotr Marcin Lampel jest autorem kilku rewolucyjno - pacyfistycznych dramatów, z których ostatni zatytułowany »Gaz trujący nad Berlinem« wywołał wielką dyskusję na łamach prasy, a wystawienie jego zakazane zostało przez policję, ponieważ zawierało szereg ataków przeciwko Reichswehrze, a specjalnie przeciwko znanemu generałowi Seecktowi.

Zanim Lampel przeszedł na stronę pacyfistów był wybitnym działaczem skrajnie prawicowych organizacyj niemieckich i należał do tajnej organizacji »Oberland«, a nawet był podoficerem Czarnej Reichswehry. Sensacyjne aresztowanie Lampela pozostaje właśnie w związku z tą jego poprzednią działalnością.

Niezwykle oryginalnie, wprost fantastycznie przedstawiają się szczegóły zdemaskowania Lampela. Oto niedawno temu ogłosił on powieść zatytułowaną »Zgwałcona młodzież«, w której w sposób wstrząsający opisuje morderstwa kapturowe, przyczem jedna z głównych postaci tej powieści przypomina samego autora, a ofiarą mordu jest właśnie ów zamordowany w tajemniczych okolicznościach Koehler. Naprowadziło to prokuratorję i władze policyjne na podejrzenie, które potwierdziło następnie dochodzenie. Ciekawym szczegółem jest fakt, że Lampela aresztowano w znanym instytucie patologji seksualnej prof. Magnusa Hirschfelda w Berlinie.

---

cały szereg „chorób brakowych", jak szkorbut, beri-beri, zapalenie spojówek ocznych, pellagra czyli rumień, częsty w Rumunji, Włoszech i Egipcie (z powodu wyłącznego spożywania kukurudzy), wreszcie rachitis, czyli krzywica u dzieci.

Odkrycia Polaka, Funka, mają w tej dziedzinie znaczenie epokowe. Jest on bowiem nietylko odkrywcą t. zw. „witaminy B" tj. witaminy przeciw „beri-beri", ale od niego pochodzą hipotezy co do charakteru „awitaminowego" szkorbutu, (powodem konserwy mięsne bez witamin!) i „rachitis" (leczonej witaminami z tranu!).

Także badania ostatnie Amerykanina dra Evansa, który twierdzi, że istnieją witaminy, wpływające na płodność samic zwierzęcych, a może i kobiet, — mogą mieć niebawem ogromny wpływ na rozwój nauki o witaminach i lecznictwo witaminowe.

„Bez witamin nie możemy żyć i być zdrowymi" — woła dzisiaj do ludzkości świat nauki.

Wiedzą o tem już ludzie, niewtajemniczeni nawet w arkana naukowe. Owoce i jarzyny surowe, pomidory i cytryna, surowe mleko i wątroba, sałata, lucerna, cebula, preparaty z ziarna zbożowego i t. d. — stają się coraz częstszem naszem pożywieniem.

Nauka o witaminach ma ogromną przyszłość, dążącą do odrodzenia ludzkości. To też nazwiska Hopkinsa, Eijkmanna i Funka muszą być dzisiaj znane wszystkim!

(—X—)

Też rozwiązanie kwestji?

Niemcy wciąż nie mogą się uspokoić w kwestji tzw. przez nich „Korytarza". Jedni z nich pocieszają się naiwnie, że może upragniona przez nich „rewizja granic" jakoś tej sprawie dopomoże, inni snują nieco aktualniejsze na ten temat kombinacje, ostatnio zaś na łamach „Vossische Zeitung" publikuje niejaki p. Kurt Grossmann projekt następujący.

W jednem miejscu — twierdzi on — „korytarz" nie jest szerszy ponad 80 kilometrów. Niech rząd polski wydzierżawi na tej przestrzeni rządowi niemieckiemu pas ziemi, szerokości 25 metrów; rząd zaś niemiecki wybuduje sobie na tej przestrzeni a właściwie pod nią tunel, którym biec będzie linja kolejowa, łącząca Rzeszę z Prusami Wschodniemi. W ten sposób ustaną rzekomo wszelkie wzajemne kolizje interesów, pociągi niemieckie będą jechały zupełnie nieskrępowane, Niemcy będą zadowoleni, że nie jadą po obcej ziemi, bo będą mieli do niej prawo choćby tylko dzierżawne, Polska z praw swych nie zrezygnuje, bo przecież jedynie ustąpi do odnośnego kawałka ziemi prawa czasowe.

W jednem ma autor słuszność, a mianowicie, poddając w wątpliwość, czy ten projekt odpowie i Niemcom i Polakom.

Gd.

Z sali sądowej.

Epilog morderstwa przy ul. Kordeckiego.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj epilog tragedji, jaka rozegrała się w dniu 3 maja br. w domu Rekszyńskich przy ul. Kordeckiego l. 9.

Wala Rekszyńska I voto Florkowska z domu Szukajło, 30-letnia kobieta urodzona w Władywostoku po ukończeniu 4 kl. gimn. poczuła powołanie na artystkę i udała się do Petersburga do szkoły tanecznej i śpiewu, poczem występowała w kabaretach w Rosji.

W r. 1918 zawiera znajomość z Józefem Florkowskim, pochodzącym z obywatelskiej rodziny i poślubiła go niebawem. Kiedy w roku 1921 Florkowski b. oficer marynarki rosyjskiej wrócił do Polski i przedstawił rodzinie swą żonę, rodzice zbadawszy przeszłość Wali potrafili przekonać syna, że to żona nie dla niego. Florkowski wszczyna kroki rozwodowe.

Już w roku następnym oskarżona występuje na widownię w Klewaniu koło Równego gdzie w pewnym kabarecie produkuje się jako śpiewaczka rosyjska.

Tu poznaje Aleksandra Sokalskiego, oficera W. P. i sprowadza się do niego a później z nim razem w r. 1927 zjeżdża do Lwowa.

We Lwowie w kąpieli na Świtezi poznaje Bron. Rekszyńskiego. Na ślad ich stosunku wpada Sokalski i wyrzuca Florkowską ze swego mieszkania. Wobec tego Rekszyński sprowadza Florkowską w styczniu 1928 r. do swego mieszkania na ul. Kordeckiego, gdzie mieszkał wraz z matką wdową.

Florkowska początkowo skromna i spokojna po kilku miesiącach zaczęła zachowywać się w ten sposób, że sam Rekszyński, aczkolwiek zakochany w niej namawia Florkowską do opuszczenia swego domu i wynajmuje jej mieszkanie najpierw na ul. Dekierta, potem na ul. Zdrowie a w końcu na Wuleckiej. Nie zrywa jednak z nią stosunków, a w sierpniu ub. r. zawiera z nią ślub w zborze ewangelickim i sprowadza z powrotem do mieszkania matki.

Po krótkim czasie spokojny dom wdowy Rekszyńskiej zamienia się w piekło. Florkowska a obecnie Rekszyńska niezmienia dawnego trybu życia, jakie prowadziła jako śpiewaczka kabaretowa — zawiera różne znajomostki a równocześnie czyni awantury Rekszyńskiemu, który mimo zaciągania długów nie może zaspokoić jej zachcianek.

Chcąc się wreszcie pozbyć męża, który bądź co bądź przeszkadza jej w prowadzeniu dawnego życia — już w grudniu ub. r. nosi się z zamiarem pozbycia się go i zachodzi do kilku składów broni, gdzie daremnie zabiega o nabycie rewolweru.

Wreszcie w kwietniu b. r. zdobywa rewolwer i 5 nabojów i od tej chwili wobec Rekszyńskich i ludzi obcych odgraża się często, że męża zabije.

W nocy 2 maja wykonuje swój straszny zamiar.

Oto gdy w dniu tym około godz. 10 w. Rekszyński powrócił do domu i ułożył się do snu, oskarżona strzeliła do niego trzy razy, mierząc w głowę. Dwie kule ugrzęzły w poduszce, trzecia zaś utkwiła w mózgu męża, powodując natychmiastową śmierć.

Po tym czynie oskarżona zgasiła światło i wybiegła na dziedziniec, gdzie spokojnie zawiadomiła domowników, że »pozbyła się łotra«.

W chwili aresztowania była świeżo upudrowana i uszminkowana, co świadczy, że przygotowała się do ucieczki; przeszkodzili jej jednak domownicy.

Wczoraj Rekszyńska stanęła przed sądem przysięgłych oskarżona o skrytobójcze morderstwo.

Rozprawę prowadzi wicepr. Antoniewicz, oskarża prok. Tournelle, broni dr. Axer, stronę poszkodowaną zastępuje dr. Macieliński.

Do rozprawy powołano znawców psychiatrów: doc. dr. Demianowskiego i dr. Frostiga, oraz lekarzy sądowych dr. Hojnackiego i dr. Dawidowicza.

Zeznania oskarżonej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonej.

Walentyna I. v. Florkowska a II. v. Rekszyńska, zeznaje akcentem rosyjskim, że do winy poczuwa się.

Następnie długo i szeroko opowiada o swych aspiracjach artystycznych, o występach w Moskwie, Petersburgu i Władywostoku, gdzie poznała Florkowskiego.

Na utrzymanie córeczki, którą miała z Florkowskim, otrzymała od rodziny Florkowskich 5.000 dolarów markami.

Później poznała Sokalskiego. Był to człowiek bardzo szlachetny — kochał ją i chciał z nią żenić się — ale niemożność otrzymania rozwodu, stanęła temu na przeszkodzie.

Z Sokalskim żyła 5 lat i była bardzo szczęśliwa. Na drodze jej szczęśliwego pożycia stanął Rekszyński, którego niestety pokochała. W czasie znajomości z Rekszyńskim, oskarżona była zajęta w Louvrze, gdzie bardzo dobrze zarabiała, a nawet dawała pieniądze Rekszyńskiemu.

Zeznaje, że pożycie w domu Rekszyńskich było niemożliwe. Tak Rekszyński, jak i matka jego, zwłaszcza ta ostatnia, bardzo jej dokuczali. Co zrobiła, wszystko było źle.

Równocześnie oskarżona prowadziła proces z rodziną Florkowskich o alimentacje dla dziecka i spodziewała się większej gotówki. Pieniądze jakoś nie nadchodziły — i to, jak przypuszcza oskarżona — było powodem nieśnasek. Wreszcie musiała opuścić mieszkanie Rekszyńskich i tułała się wśród obcych. A była wówczas jeszcze narzeczoną Rekszyńskiego. Ona cierpiała biedę, a Rekszyński zabawiał się — jak twierdzi — w nocnych kawiarniach, zaniedbując ją.

Za namową Rekszyńskiego oskarżona zgodziła się oddać Florkowskim dziecko za wynagrodzeniem 10.000 zł. Ugodę robił Rekszyński i on podjął pieniądze, które jej następnie oddał.

Pieniędzy tych użyła na urządzenie mieszkania i pożyczki dla Rekszyńskiego.

Wreszcie gotówka znikła, a oskarżona z powodu utraty dziecka, popadła w wielkie zdenerwowanie i nosiła się z zamiarem samobójstwa.

Wtedy zaproponował jej Rekszyński, aby sprowadziła się z powrotem do jego matki.

Ślub ich odbył się nazajutrz po sprowadzeniu się jej do Rekszyńskich, ale już prawie bezpośrednio po ślubie doszło między nimi do awantury na tle przemówienia pastora.

W domu było istne piekło, wreszcie czując, że dłużej takiego pożycia nie wytrzyma, postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu czyniła starania o wydostanie strychniny, ale niestety, nikt jej nie chciał sprzedać trucizny. Wobec tego u jakiegoś chłopaka na ul. Krakowskiej kupiła rewolwer. Dnia 2 maja b. r. mąż wrócił nad ranem do domu i był bardzo zdenerwowany. Oskarżona, sądząc, że stracił pobraną pensję, próbowała go uspokoić, ale on wcale się do niej nie odezwał.

Na drugi dzień także się do niej nie odzywał, a po kilku godzinach nieobecności, oskarżona stojąc w oknie, zobaczyła męża, wysiadającego z auta w damskiem towarzystwie. Obudziła się w niej zazdrość i złość, że na auto go stać, a jej wszystkiego skąpi.

Chciała być na obchodzie 3-go Maja, a tymczasem wybrała się do miasta, gdy ludzie już wracali z obchodu. Wieczorem uczuła jakieś dreszcze, więc wcześnie położyła się do łóżka. Mąż wrócił późno do domu i zaraz zasnął. Oskarżona nie mogąc zasnąć, sięgnęła ręką do szuflady, gdzie trzymała swój pamiętnik, dotknęła rewolweru, który leżał na pamiętniku. Co się dalej stało, nie pamięta.

O godz. ½3 odroczono rozprawę do dziś, godz. 9 rano.

Zmiana konstytucji w Austrji.

Wiedeń, 12 listopada. (PAT). Według komunikatu urzędowego kanclerz Schober konferował z posłem socjal - demokratycznym Dannebergiem w sprawie reformy konstytucji. Dzienniki wnioskują, że szanse przeprowadzenia reformy w drodze legalnej wzrosły; z wyjątkiem kwestji Wiednia, nastąpiło we wszystkich niemal sprawach porozumienie. Przypuszczać należy, że reforma konstytucji załatwiona zostanie przed upływem roku bieżącego.

———

KRONIKA

Listopad
13
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Stanisł. K.
Gr.-kat. Stachja

Wschód słońca g 6 m 51
Zachód „ „ 15 „ 48
Długość dnia g 8 m 57

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 13 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Hrabina“, opera w 3 aktach.

Czwartek, 14 listopada, o godz. 7.30 w.: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Piątek, 15 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Artyści“, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

———

W Teatrze Wielkim dziś „Hrabina“, arcydzieło Moniuszki, którego wznowienie spotkało się z niezwykle gorącem przyjęciem publiczności. Dawno już teatr lwowski nie pamięta tak wypełnionej sali na przedstawieniu operowem, jak to miało miejsce na poniedziałkowej premjerze. Wykonanie w artystycznej reprezentacji najlepszych sił naszego zespołu, stało na wysokim poziomie, b. pomysłowe wkładki baletowe przyczyniły się do urozmaicenia tego pięknego przedstawienia.

———

TEATR MAŁY.

Środa, 13 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Proces Mary Dugan“. Ceny zniżone. Przedostatni raz.

Czwartek, 14 listopada, o godz. 7.30 w.: „Proces Mary Dugan“. Tani dzień (ceny zniżone).

Piątek, 15 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Słomiani wdowcy“, premjera Hopwooda.

———

Ostatnie przedstawienia „Procesu Mary Dugan“ w Teatrze Małym odbędą się dziś i jutro, w czwartek dnia 14 bm., po cenach znacznie zniżonych.

Premjera „Słomianych wdowców“ w Teatrze Małym została odłożona i odbędzie się nieodwołalnie w piątek, dnia 15 bm. Pełna humoru i pogodnego optymistycznego spojrzenia na świat komedja znanego autora amerykańskiego Hopwooda, grana była z wielkiem powodzeniem w Teatrze Małym w Warszawie. Doskonała obsada, składająca się z najbardziej uroczych pań naszego dramatu z pp. Lewicką, Barwińską (córką), Sawicką, Wieczorkowską na czele, oraz z pp. Szyndlerem, Kierczyńskim, Przystawskim i innymi, pod doświadczonym kierunkiem p. Kwiatkowskiego dają rękojmię, że na lwowskiej scenie świetna ta komedja również osiągnie zasłużony sukces. Nowe, piękne wnętrza uzupełnią niezwykle staranną całość, a tualety artystek będą stanowiły prawdziwą rewję mód.

Pomyłki telefoniczne zmuszają dyrekcję Teatrów miejskich do ogłoszenia właściwych numerów. Dyrekcja — nr. 81-10, Administracja — nr. 23-54, Teatr Mały — nr. 71-66.

———

TEATR REWJI GONG:

Środa, 13 bm.: „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15.

Czwartek, 14 bm.: „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15.

Piątek, 15 bm.: „Elektryczna miłość“, jedno przedstawienie o 8.15.

———

Teatr Rewji „Gong“. „Elektryczna miłość“, druga z rzędu rewja przebojowa, która zyskała nadzwyczajne powodzenie i codziennie salę wypełnia po brzegi, grana będzie cały tydzień bez przerwy. Codziennie jedno przedstawienie o 8.15, a w sobotę i niedzielę dwa przedstawienia, o 7.15 i 9.30.

———

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Venus“.
CASINO: „Maski Erwina Reinera“.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa“.
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako strzelcy“ i „Wyprawa na rybki“.
FATAMORGANA: „Ponad śnieg“.
GRAŻYNA: „Ojcze — Kapitan Sorel i jego syn“.
KOPERNIK: „Z dnia na dzień“.
LEW: „Królowa bez korony“.
MARYSIEŃKA: „Z dnia na dzień“.
LUNA: „My Pierwsza Brygada“.
OAZA: „Madame Recamier“.
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie“.
PASAŻ: „William Desmond“ i „Klub czarnej ręki“.
POLONJA: „Syn Prerji i Rin-tin-tin“.
PROMIEŃ: „Córka Zorry“.
STYLOWY: „Teraz albo nigdy“ oraz występ humorysty Żórańskiego.
UCIECHA: „Czarny Orzeł“.

———

Koncert na rzecz budowy kościoła na Łyczakowie. Staraniem Sekcji dochodowej budowy kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna m. i Koła Lit.-Art., przy ul. Akademickiej wielki koncert z udziałem znakomitych sił artystycznych. W koncercie przyrzekły współudział pomiędzy innymi Dr. Zofji Drexler-Pasławska, Irena Danckówna, Leopold Kielanowski, Prof. Adam Schmar i znakomity chór Akademji weter. — Komitet, pozostający pod przewodnictem kom. Zofji Nadolskiej żywi nadzieję, że tak wykonawcy jakoteż piękny cel koncertu ściągną tłumy miłośników muzyki. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Hawranka, pl. Marjacki.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia swych członków, że w środę, 13 bm. odbędzie się staraniem **Koła Architektów przy P. T. P.** w lokalu Tow., ul. Zimorowicza 9 odczyt inż. Jerzego Nechay'a p. t. „Stal w budownictwie mieszkaniowem“, ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Kongregacja kupiecka odbyła onegdaj Walne Zgromadzenie przy bardzo licznym udziale członków. Prezesem Kongregacji wybrany został ponownie p. Józef Litwinowicz, wiceprezesem p. Jan Kanty Pfau — obaj na trzy lata. Ponadto wybrano 22 członków wydziału. którego ukonstytuowanie się nastąpi w najbliższych dniach.

Odczyt w Lwowskiem Kole T. W. W. Staraniem Lwowskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 17-tej w sali Kasyna garnizonowego (Koszary 40 pp.), ul. Piotra i Pawła — odczyt znanego podróżnika, p. kpt. Lepeckiego, p. t. „Konno przez Kordyljery“ z przeźroczami. Wstęp wolny, za zaproszeniami.

Tow. Dante Alighieri urządza 14 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza 11, inauguracyjne zebranie w obecności konsula królestwa Italji p. Ferruccia de Luppis. Porządek posiedzenia: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności; 3) Przemówienie p. konsula; 4) Odczyt prof. Stanisława Łempickiego, p. t. „Dante o Polsce“. — O liczny współudział prosi Wydział Tow. P. T. Członków, zaproszonych gości i sympatyków.

Kurs żelbetnictwa. Dnia 25 bm. rozpoczyna Instytut Przem. 1-miesięczny wieczorny kurs dokształcający dla budowniczych i podmajstrzych w zakresie prac żelbetonowych, prowadzony przez p. inż. Jerzego Nechaya. Bliższych informacji udziela i wpisy na kurs przyjmuje biuro Instytutu, przy ul. Bourlarda l. 5, II p. codziennie od 9 do 8.

Dancing — bridge. „Rodzina Wojskowa“ urządza dnia 16 bm. w sali teatralnej VI Baonu Sanit., ul. Jabłonowskich 5, dancing. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się w dow. Baonu Sanit., ul. Jabłonowskich 5 od godz. 4 do 6 popoł. 16 bm. Początek o godz. 21. Wstęp 3 zł. Dla Panów Oficerów wstęp bez zaproszeń.

Małopolski Związek Towarzystw śpiewackich i muzycznych we Lwowie uprasza członków wszystkich zespołów śpiewaczych o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pogrzebie dyrektora Konserwatorjum Muzycznego ś. p. Mieczysława Sołtysa. — Odśpiewane zostaną dwie pieśni: „Beati Mortui“ Mendelssohna i „O Panie Nasz“ Rutkowskiego. — Punkt zborny czwartek, godz. 2-ga popoł., ul. Racławicka 5. Bibljotekarze zechcą przynieść nuty ze sobą.

W wozie tramwaju elektrycznego Nr. 1. przybył dzisiaj około godz. 11-tej nowy obywatel. Wóz skierowano na boczny tor przy kawiarni Wiedeńskiej, skąd matkę i dziecko zabało Pogotowie ratunkowe i przewiozło je do szpitala.

———

Poseł Władysław Byrka, nowomianowany dyrektor lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, przybył już do naszego miasta i objął powierzone mu stanowisko. Z końcem tygodnia wyjeżdża p. Byrka z prezesem Izby, sen. Szarskim, na zjazd Izb przemysłowo-handlowych w Łodzi.

Otwarcie Centralnego Bazaru Przemysłu Ludowego przy pl. Smolki l. 3, nastąpiło wczoraj rano. Poświęcenia lokalu w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz, interesujących się przemysłem, dokonał ks. Nowicki, cele Bazaru omówił przewodniczący Rady nadzorczej nowej instytucji, dr. J. Schoennett.

Z Ossolineum. W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w pracowni naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie zebranie członków, poświęcone sprawozdaniu z pierwszego światowego Kongresu bibljotekarzy i bibljografów w Rzymie. Referenci: dr. Ludwik Bernacki: Organizacja Kongresu i udział Polaków; dr. Eustachy Gaberle: Obrady Kongresu i rezolucje; kustosz Władysław T. Wisłocki :Wystawy. — W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11 odbędzie się w galerji obrazów Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie otwarcie wystawy »Książka włoska w zbiorach lwowskich» poprzedzona prelekcją prof. Uniw. dr. Stan. Łempickiego p. t. »Węzły kulturalne włosko-polskie».

———

Kradzież mieszkaniowa. Dawid Hirschhorn, zam. przy ul. Furmańskiej 12, doniósł policji, że wczoraj rano z marynarki, wiszącej na krześle, skradziono mu portfel, zawierający 100 dolarów, oraz zapiski.

Zamach samobójczy. Wczoraj późnym wieczorem w realności przy ul. Bartosza Głowackiego 12 a, zamieszkały tam ślusarz Władysław Botmankiewicz w zamiarze samobójczym przebił się nożem w lewy bok, zadając sobie głękoką ranę. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej. Powodu samobójstwa nie zdołano stwierdzić.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Sabinę Różycką, Anielę Zarzycką i Marjana Leszczyńskiego za kradzież kasetki z pieniądzmi na szkodę Ignacego Gergera przy ul. Krakowskiej 5, Bronisława Pastuszyńskiego, poszukiwanego za włamania kasowe, Michała Teszyka za wywołanie awantury i ugodzenie nożem w głowę Pelagji Lindmager, zam. Dekerta 14, Władysława Orzechowskiego za wywołanie awantury i wybicie szyb w restauracji, przy ul. Zamarstynowskiej l. 1, Jana Czopa za wywołanie bójki w wozie tramwajowym, Marjana Gędosza za kradzież z wozu sztuczki materji na szkodę Jakóba Granata, oraz Arona Rappaporta za pobicie Marji Rubeńko.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu, w godzinach południowych, w oczach publiczności, to już szczyt złodziejskiej bezczelności. Miało ono miejsce przy ul. Bielowskiego, gdzie nieznani goście włamali się do zamkniętego sklepu Albina Hutta i wynieśli zeń w gotówce, biżuterji i złocie 8000 zł.

STOŁECZNA

W rocznicę śmierci H. Sienkiewicza. Dnia 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo urządzone będzie staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej, ku uczczeniu 13-tej rocznicy śmierci Jego.

KRAJOWA

GRODNO. **Nowe kierownictwo Teatru.** Rada miejska m. Grodna na ostatniem posiedzeniu postanowiła większością głosów oddać dzierżawę Teatru Miejskiego na sezon bieżący literatowi i krytykowi teatralnemu p. Janowi Sokolicz-Wroczyńskiemu, który w dniu dzisiejszym wyjechał do Grodna, celem podpisania kontraktu. P. Sokolicz-Wroczyński zamierza rozpocząć sezon z końcem bm.

Mieczysław Sołtys.

Bolesna wiadomość o śmierci Mieczysława Sołtysa, Dyrektora Polskiego Tow. Muzycznego i lwowskiego Konserwatorjum, poruszyła do głębi całe miasto. Tracimy w Nim jednego z najgorliwszych, najbardziej zasłużonych rzeczników kultury, który przez lat przeszło trzydzieści stał wiernie na posterunku, nie opuszczając go pomimo ciężkiej kilkumiesięcznej choroby.

Ś. p. Mieczysław Sołtys, urodzony we Lwowie w r. 1863, odbył pierwsze studja muzyczne pod kierunkiem Karola Mikulego. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich, wyjechał do Wiednia i Paryża, poświęcając się niepodzielnie muzyce i pobierając naukę kompozycji u Krenna, później u Saint-Saensa Po powrocie do kraju, osiadł we Lwowie na stałe, związując odtąd niepodzielnie swe losy z miastem rodzinnem. Powołany zrazu na profesora gry fortepianowej do lwowskiego Konserwatorjum, w r. 1899 zostaje dyrektorem, na którem to stanowisku przetrwał aż do dnia dzisiejszego. Jego wysokie zalety jako muzyka i pedagoga znają wszyscy, którzy kiedykolwiek zetknęli się z działalnością dyr. Sołtysa na tym terenie, wszyscy też interesujący się choć trochę życiem muzycznem Lwowa wiedzą, co uczynił on dla kultury muzycznej miasta naszego, stojąc również od szeregu lat na czele Polskiego Tow. Muzycznego jako jego Dyrektor i dyrygent. W czasach, gdy Lwów pozbawiony muzyki symfonicznej dusił się w ciasnej atmosferze wirtuozowskiego efekciarstwa, Dyrektor Sołtys był przez długie czasy jedynym, który sztandar poważnej sztuki niósł wysoko ponad powszednością naszego niemal prowincjonalnie szarego życia, czysty, szlachetny, bezkompromisowy, jedynie tylko w służbie własnych ideałów. W uznaniu tych wielkich zasług został dyr. Sołtys odznaczony krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta, który może być drobnym tylko symbolem uczuć wdzięczności całego lwowskiego społeczeństwa.

Pomimo wytężającej pracy pedagogicznej i dyrygenckiej, nie ustawał dyr. Sołtys w działalności kompozytorskiej, znacząc i na tem polu chlubnie swą działalność jako twórca oper „Marja“, „Panie Kochanku“, wystawionych na scenie lwowskiej, wielkiego oratorjum p. t. „Śluby Jana Kazimierza“, które zdobyło powodzenie we Lwowie i w Warszawie oraz całego szeregu dzieł drobniejszych. Ostatnia jego kompozycja, którą miała być „Nieboska“ Krasińskiego, pozostała niewykończona.

Tak się przedstawia oficjalnie karta życia tego niestrudzonego pracownika; natomiast jego nieocenione wprost walory jako człowieka mieli sposobność poznać i ocenić tylko ci nieliczni, którym danem było pracować pod jego osobistym kierunkiem, czy to jako uczniowie, czy to jako podwładni mu pedagogowie Konserwatorjum. Z uśmiechem na ustach, z pogodą, znamionującą ludzi przeświadczonych o swem posłannictwie ze ścisłym objektywizmem, a przedewszystkiem z sercem pełnem współczucia odnosił się ten człowiek do spraw nawet najdrobniejszych, to też z biegiem czasu stał się prawdziwym opiekunem i Aniołem-Stróżem młodzieży, poświęcającej się muzyce. Pokolenia całe zawdzięczają mu nietylko wiedzę fachową, ale też zrozumienie i ukochanie sztuki, to też w dniu pogrzebu dyr. Sołtysa miasto całe wyruszy, by złożyć mu zasłużony hołd ze słowami na ustach: „Cześć Jego pamięci“.

Stefanja Łobaczewska.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem p. zast. Kom. R. Frankowskiego uchwalono między innemi udzielić Dymitrowi Medyńskiemu pozwolenia na budowę 1-piętrowego domu na Bogdanówce, Annie Szczęskiej, na budowę kiosku na ul. św. Marcina, Józefom Maksymoszom na budowę domu parterowego na go na Bogdanówce, Iwanom Doboszom budowy domu parterowego na ul. Kulparkowskiej, Jakubowi Szwarzowi na budowę domu na ul. Kulparkowskiej; zezwolono dalej Janowi Roskwanowi na rozbicie namiotu na pl. Misjonarskim na przedstawienia cyrkowe. W końcu przyjęto szereg osób do Związku Gminy.

Komisja sejmowa we Lwowie.

Nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy progów kolejowych, bawi dziś we Lwowie. Komisja ta, pod przewodnictwem pos. Hausnera, w składzie posłów Kapelińskiego, Sobolewskiego i Kleszczyńskiego przeprowadza badania w Dyrekcji Lwowskiej, które potrwają dziś i jutro.

Wiadomości sportowe.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń odbędzie się w dniach 7 i 8 grudnia.

Drużyna hockeju na lodzie L. K. S. Pogoni rozegra w dniach 17 i 18 grudnia dwa zawody w Wiedniu.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

SENSACYJNE ODKRYCIE WYKOPALISKOWE. W jednej z kopalń wosku ziemnego w Staruni w okolicy Lwowa odkryto w tych dniach dobrze zachowanego nosorożca, którego wiek, jak sądzą uczeni, sięgać może epoki lodowców. Nosorożec leży w głębokości około 60 mtr. w złożach ozokerytu, co tłumaczy bardzo dobry stan cielska i skóry zwierzęcia. W bezpośredniem sąsiedztwie nosorożca znaleziono skamieliny roślin z okresu lodowcowego Okaz niezwykły, jedyny z dotychczas odkrytych, wywieziony ma być do Krakowa, celem dokonania szczegółowych badań naukowych. Długość korpusu nosorożca przekracza 3 mtr. Wedle przypuszczeń, nosorożec leży w tem miejscu prawdopodobnie około stu tysięcy lat.

KANDYDACI DO NAGRODY GONCOURT'ÓW. W tych dniach ma się rozstrzygnąć pytanie, kto otrzyma za rok 1929 nagrodę literacką Akademji Goncourt'ów. Ofensywa autorów pragnących odznaczenia już się rozpoczęła. W biurach Akademji złożony 72 tomy dzieł, oczekujących odznaczenia i nagrody. Z pośród wielu kandydatów największe szans mają: René Bizet, Jerzy Dawid, autor „Parady", Leon Gaubert, Piotr Véry, i Jan Dorsenne, autor najnowszej sensacji paryskiego świata literackiego „Oceanu".

50-LECIE BUŁGARSKIEJ LITERATKI I DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ. Pani Karawełow, wdowa po znanym bułgarskim polityku, obchodziła w tych dniach jubileusz 50-lecia swej działalności literackiej i społecznej. Z tej okazji odbyło się w teatrze królewskim w Sofji uroczyste zebranie z udziałem króla, większości członków rządu i licznych wielbicieli talentu oraz przyjaciół jubilatki.

KSIĄŻKA FRANCUSKA O KRAKOWIE. Fakt godny podkreślenia, gdyż chodzi w danym wypadku o nowe wydanie książki wyczerpanej. Autorem tej książki zatytułowanej „Une capitale d'autrefois: Cracovie" jest Kazimierz Stryjeński, znany na francuskim terenie czciciel i wydawca Stendhala. Książka ta jest małem arcydziełem, które cechuje wysokie poczucie piękna i subtelne zamiłowanie do rzeczy dawnych, pokrytych patyną wieków. Mowa w niej o mieście samem, o jego kościołach, krakowskich pomnikach sztuki, literaturze, stosunkach towarzyskich. Jest to druga obok pracy pani A. de Baret francuska książka poświęcona podwawelskiej stolicy.

REHABILITACJA KSIĄŻEK ZAKAZANYCH. W parlamencie francuskim deputowany Ludwik Barthou wniósł projekt prawa, rewidującego postanowienia indeksu książek zakazanych i potępionych przez cenzury. Projekt ten spotkał się z wielkiem uznaniem szerokich kół pisarzy i intelektualistów. Projekt ten przewiduje możność odwołania się autora zakazanej książki do specjalnej komisji, powołanej przez stowarzyszenie literackie, oraz wznowienie sprawy zakazania każdej potępionej dawnej książki. Prezes Towarzystwa literatów francuskich Pierre Benoit oświadczył, iż pierwszym, który czeka na rehabilitację, jest Baudelaire.

„HISTORJA PAPIEŻY" OFIAROWANA PAPIEŻOWI. Baron Pastor, syn zmarłego historyka austrjackiego, Ludwika Pastora, ofiarował Ojcu Świętemu 14-ty tom monumentalnej historji papieży, wydany w języku niemieckim w rocznicę śmierci autora. Tom ten obejmuje dzieje papieży od r. 1650 do 1750. Całość dzieła składa się z 16-tu tomów.

WYDAWNICTWO AMALTEA W WIEDNIU zapowiada pojawienie się dzieła zbiorowego p. t. »Demokracja i dyktatura«. Osobny rozdział, napisany przez J. Kaden-Bandrowskiego, poświęcony jest osobie Marszałka Piłsudskiego i Jego historycznej misji w Polsce i Europie.

EGIPSKA AKADEMJA SZTUK PIĘKNYCH W RZYMIE. W następstwie układu, zawartego pomiędzy rządami włoskim i egipskim powstanie niebawem w Rzymie egipska akademja sztuk pięknych. Rząd włoski ofiaruje bezpłatnie teren pod budowę gmachu akademji.

NOWY DRAMAT CHIARELLEGO. W teatrze Olimpja w Medjolanie wystawiono nowy dramat znanego autora Chiarellego „K. 41", typu amerykańskiego. Publiczność zgotowała gorącą owację autorowi dramatu, którego drugi akt odbywa się w zatopionej łodzi podwodnej. Specjalna trupa dramatyczna wystawi dramat Chiarellego we wszystkich miastach włoskich.

„STOWARZYSZENIE PISARZY I KRYTYKÓW MUZYCZNYCH". Komisarjat m. st. Warszawy zatwierdził statut nowej organizacji muzycznej „Stowarzyszenie pisarzy i krytyków muzycznych". Organizacja ta powstała z „Klubu fachowej prasy muzycznej", założonego na początku rb. z inicjatywy czasopisma „Muzyka" przez redaktorów 9-u polskich czasopism muzycznych. Na czele Stowarzyszenia stoją znani przedstawiciele piśmiennictwa muzycznego, prof. Stanisław Niewiadomski, red. Mateusz Gliński, prof. dr. Łucjan Kamiński (Poznań), red. Karol Stromenger i dr. Alicja Simon.

Stowarzyszenie ma na celu przedewszystkiem skupienie pracujących na polu polskiego piśmiennictwa muzycznego, wytworzenie jaknajpomyślniejszych warunków dla jego rozwoju, dążenie do utrzymania wysokiego poziomu fachowego i etycznego, a potem obronę interesów pracujących w tym zakresie. Nowa organizacja zapowiada m. in. urządzanie konferencji, odczytów, wieczorów dyskusyjnych, audycji muzycznych, oraz wydawanie biuletynów.

Jak wynika ze statutu, dostęp do nowej organizacji otwarty jest wyłącznie dla pisarzy i krytyków, stojących na poważnym poziomie fachowym i etycznym. Okoliczność ta pozwala przypuszczać, że Stowarzyszenie pisarzy i krytyków muzycznych odegra wybitną rolę dobroczynną w aktualnej sprawie doskonalenia naszej krytyki artystycznej.

WSPÓŁPRACA KULTURALNA KRAJÓW SKANDYNAWSKICH. Współpraca między Szwecją, Norwegją a Danją we wszystkich dziedzinach kulturalnych i społecznych wzmaga się ciągle. Ostatnim przejawem tego jest wielki interskandynawski konkurs literacki, ogłoszony przez największe towarzystwo wydawnicze w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze. Nagrodzonych będzie 9 powieści pisarzy skandynawskich, które następnie przetłumaczone będą na języki dwu pozostałych krajów skandynawskich. Ogólna suma nagród wynosi 77.500 koron szwedzkich.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Bibljoteka Historyczno —Geograficzna Roju. Warszawa 1929. Żółta bibljoteczka „Roju", wydawnictwo dziś już wszędzie popularne a naprawdę pouczające i miłe, — powiększyła się ostatnio o pięć nowych tomików.

Nr. 127, należący do „cyklu morskiego" zawiera Juljana Ginsberta „Od koronek do płyt pancernych"; jest to szereg dawniejszych faktów z francuskiej historji morskiej, przedstawionych w sposób barwny i interesujący. Nr. 128 z „cyklu lotniczego", to R. Krechowicza „Tajemniczy D. O. X."; książeczka ta zawiera ciekawe dane, dotyczące rozwoju awiatyki; samolot D. O. X. jest ostatniem słowem awiatyki, syntezą tego wszystkiego, do czego genjusz ludzki, począwszy od Leonarda Da Vinci doszedł na tem polu.

Do cyklu „Słynni kochankowie" należy T. Straszewskiego „Z Wersalu do klasztoru" (Nr. 129), dzieje Luizy Franciszki de La Vallière, najszlachetniejszej, lecz też zapewne najnieszczęśliwszej z tak licznych kochanek „króla Słońca", Ludwika XIV.

M. Godlewskiego „Szpieg - bohaterka" (Nr. 130 — cykl szpiegowski) zawiera dzieje działalności Louisy de Bettigmes i najlepszej jej towarzyszki pracy Marji Leonji Vanhoutte, tych dwóch nowoczesnych bohaterek wywiadu francuskiego.

Do „cyklu morskiego" również należy Nr. 131, Rafała Czeczotta „Dogger Bank", — historja słynnej bitwy morskiej, stoczonej pod Dogger Bank między flotą angielską a niemiecką z początkiem wielkiej wojny. Al.

GEORGE GOODCHILD. 41)

Czarna Orchidea.

Udali się obaj do szopy i Carson otworzył drzwi. Armstrong siedział na łóżku z oczami rozżarzonemi jak u dzikiego zwierzęcia.

— Czy przyszliście położyć koniec tej głupiej farsie? — warknął.

— Przeciwnie. Przyszliśmy zawiadomić pana, że tej farsie, jak ją pan nazywa, daleko jeszcze do końca. Ma pan dar wyjaśniania zawiłych sytuacyj, może pan i to wyjaśni.

Pokazał rękopis. Oczy więźnia zwęziły się jak u kota, a z ust jego wydarł się okrzyk wściekłości. Wykonał taki ruch, jakby chciał porwać cenną plikę, ale Carson odepchnął go gwałtownie.

— Spokojnie!

— Skąd pan wziął mój rękopis?

— Pański rękopis! Jestem w możności dowieść panu i wszystkim, że ten rękopis był własnością Perry Dixona i leżał na jego biurku tego wieczora, kiedy go pan odwiedził.

— Oszalałeś pan. Rękopis jest mój.

Rzecz dziwna, ten prosty wybieg nie przyszedł Carsonowi na myśl.

— Czy chcesz pan przez to powiedzieć że sam go napisałeś?

— Naturalnie! Dlaczegożbym nie miał, czy nie mógł napisać książki?

— Mam dowód, że tej pan nie napisał.

— Proszę. Jakiż to dowód?

— Znam przypadkowo charakter pisma.

— Pan wogóle za wiele wiesz, panie Carson. Ludzie, którzy za wiele wiedzą, kończą zazwyczaj bardzo smutnie.

Carson zrozumiał to jako groźbę. Jego silnie zarysowany podbródek wyskoczył agresywnie ku przodowi i uśmiechnięty szyderczo więzień wszedłby w bezpośredni kontakt z zaciśniętą mocno pięścią, gdyby go był Monroe nie przytrzymał w porę za rękaw.

— Więc pan utrzymujesz, że to twoje dzieło?

— Moje! Coby mi przyszło z książki innego autora?

— Tego się właśnie chcę dowiedzieć. Cokolwiek pan powiesz, panie Armstrong, ja nie dam się odwieść od przeświadczenia, że rękopis ten został zabrany z bungalowu Dixona w noc jego śmierci, z pewnością bez jego pozwolenia. Myślę, że z tego założenia łatwo wyprowadzić odpowiedni wniosek.

— Trochę za łatwo. Przykro mi, że sprawiam panu taki zawód, ale rękopis jest mój, pomimo, że poznajesz pan charakter pisma Perry Dixona.

— Czy ja powiedziałem, że poznaję charakter pisma Perry Dixona? Osoba, która to pisała, znajduje się w tej chwili w obozie.

— Interesujące i zgodne z prawdą, bo ja właśnie znajduję się w obozie.

Jego cyniczna poza i gorzki uśmiech tak podziałały na nerwy Carsonowi, że obrócił się w milczeniu na pięcie i opuścił szopę. Za nim wyszedł Monroe.

— A nie zapomnijcie aby zamknąć drzwi! — zadrwił Armstrong.

— Chytra sztuka! — zauważył doktór. — Nie ulega wątpliwości, że widok rękopisu przyprawił go o wstrząśnienie. Pomimo to znalazł odrazu gotową odpowiedź — prostą, ale nie niemożliwą. Mniej inteligentny złodziej wdałby się odrazu w kompromitujące, zawiłe wyjaśnienia.

— Przyznaję, że jest inteligentny — odpowiedział Carson. — Ale tak się łatwo z tego nie wykręci. Mam sposób dowiedzenia mu, że popełnił kradzież.

— Jaki?

— Zwrócę się do Teresy. Przepisywała dzieło Dixona. Przysięgnę, że to jest jej charakter pisma.

— Na Jowisza! Masz rację! Jej orzeczenie będzie rozstrzygające! Czy pójdziesz do niej?

— Tak, ale jeszcze nie teraz. Jest zanadto wytrącona z równowagi. Monroe, wiesz, za wyświetlenie tej sprawy oddałbym dziesięć lat życia.

Czuł tak jak mówił. Nawet teraz, mając w ręku dowód wielkiej wagi przeciwko Armstrongowi, nie mógł się oprzeć poważnym wątpliwościom. Miał przed sobą mroczną puszczę, w którą wahał się wstąpić, puszczę domysłów, przeczuć, niedopowiedzeń. Pomimo całej swej wiary w Teresę, zaczął się liczyć z hipotezą, że, w przeszłości ją i jej nieżyjącego brata musiały łączyć ze złowrogim więźniem jakieś fatalne więzy.

Widzenie się z nią odłożył do następnego dnia. Ranek przyniósł z sobą pewne obniżenie temperatury. Od rzeki wiał wiatr. Idąc za radą doktora, Teresa wystawiła na dwór krzesło polowe i po śniadaniu, usiadła na świeżem powietrzu z książką na kolanach. Carson, załatwiwszy się z robotami, poszedł do niej z rękopisem. Powitała go słabym, bladym uśmiechem.

— Mogę z tobą pomówić? — zapytał.

— Owszem. Czekam na ciebie od wczorajszego wieczora. Myślałam o — o tym człowieku.

— O Armstrongu?

— Tak. Co zamierzasz z nim zrobić? Nie możesz go trzymać pod kluczem do nieskończoności. Po tem, co powiedział Murcheson, byłoby to przestępstwem. O ile ja się orjentuję, nie można mu nic zarzucić. Wyjaśnił wszystko zadowalająco.

Młody człowiek zdziwił się niepomiernie. Nie, ona chyba żartuje.

— Chcesz, żebym go zwolnił? — wykrzyknął.

— Co zyskasz, jeżeli go będziesz trzymał? Zdaje się, że jest bogaty i ustosunkowany i przez zemstę będzie cię mógł pociągnąć do odpowiedzialności. Nie wiesz, jakby się to mogło skończyć?

— Dla mnie?

Chrząknęła i skinęła głową.

— Zaryzykuję.

— Lepiej nie. Masz swoją pracę. Taka sprawa pociągnęłaby za sobą szalone koszta i przegrałbyś ją z wszelką pewnością.

— Mógłbym, ale nie przegram — odparł posępnym tonem. — Stało się coś, co stawia wszystko w zupełnie innem świetle. Może sobie to przypominasz?

C. d. n.

Uczczenie pamięci pierwszego palacza tytoniu.

Rada miejska Madrytu powzięła uchwałę, na mocy której w czasie już najbliższym zostanie wmurowana tablica pamiątkowa nad bramą domu, gdzie mieszkał Rodrigo de Herez, słyn ny z tego, że powróciwszy do ojczyzny, po odbyciu z Kolumbem wyprawy do Ameryki, ku wielkiemu oburzeniu swych rodaków, nabił fajkę tytoniem, przywiezionym z za morza i spokojnie ją sobie zapalił. Rodrigo de Herez, to pierwszy palacz europejski, którego nazwisko zanotowały kroniki. Dodać tylko trzeba, że śmiałość swoją, pierwszy palacz tytoniu, przypłacił... paroletniem więzieniem. Miljony palaczy, którzy dzisiaj palą papierosy i fajki, wcale nawet nie zdają sobie sprawy z tego, kto ich tego nauczył, kto jest wynalazcą tej niezna-nej, przed odkryciem Ameryki, rozkoszy.

Jak się ten obcy naszym pra-praojcom nałóg rozszerzył, zwłaszcza w XX wieku, świadczą następujące cyfry:

W r. 1911 fabryki Stanów Zjednoczonych wyprodukowały 10 i pół miljarda papierosów. W 13 lat później Stany Zjednoczone produkowały już przeszło 70 miljardów rocznie, a statystyki z przed 3 lat, t. j. z r. 1926, wymieniają zawrotną cyfrę 90 miljardów papierosów, wyprodukowanych w Stanach Zjednoczonych. Wartość produkcji tytoniowej wynosiła w roku 1904 „tylko" 331 miljn dolarów, a w r. 1923 przekroczyła cyfrę jednego miljarda. Jeszcze jeden szczegół: amerykański przemysł tytoniowy zatrudnia około 200.000 robotników. Niemniej imponujące, jeśli wolno użyć tego wyrażenia, są cyfry, odnoszące się do produkcji angielskiej. I tutaj nikotynizacja uczyniła kolosalne postępy. Przed wojną wytwarzała Anglja 13 i pół miljarda papierosów, dziś produkcja angielska doszła do 40 miljardów. W tym samym okresie czasu produkcja papierosów w Niemczech wzrosła z 12 miljardów sztuk do 29 miljardów, we Włoszech z 4 miljardów do 14 miljardów, w Japonji z 7 miljardów do 28 miljardów.

A jak się przedstawia konsumcja papierosów w poszczególnych krajach? I tu też przychodzą nam w pomoc wykazy urzędowe. Roczne spożycie papierosów w Anglji doszło obecnie do 820 sztuk na mieszkańca, w Austrji — do 720, w Ameryce — do 682, w Japonji — do 474, w Niemczech — do 460, we Włoszech — do 372, w Holandji — do 354, we Francji do 251, w Szwecji zaś do skromnej, narazie cyfry — 228 papierosów. — Rzecz ciekawa: jednocześnie z wzrostem palenia papierosów, notują statystyki spadek konsumcji cygar. — W Ameryce np. średnia konsumcja cygar wynosi obecnie 60 sztuk na jednego mieszkańca. W Holandji natomiast, gdzie jakeśmy to wspomnieli, wypada na jednego mieszkańca 354 papierosy, konsumcja cygar wynosi 150 sztuk »na głowę«. Jaka jest przyczyna tej dysproporcji? Najprawdopodobniej tempo życia dzisiejszego, dzisiejsza nerwowość, dzisiejszy pośpiech. Dziś już mało ludzi ma czas na to, by spokojnie rozkoszować się dymem cygara; dziś palaczowi wystarcza kilka pociągnięć dymu z papierosa, którego niedopałek odrzuca po chwili.

Zanotować jeszcze wypada, że wojna światowa w ogromnej mierze stała się przyczyną takiego szalonego rozrostu spożycia tytoniu. Dla miljonów młodzieńców, którzyby może nigdy nie sięgnęli po tytoń, stało się palenie jedyną rozrywką, jedyną rozkoszą, na którą mogli sobie pozwolić w rowach strzeleckich.

W miljonowych rzeszach dzisiejszych palaczy, kobiety stanowią, jak wiadomo, ogromny dziś odsetek. Jeszcze lat temu kilkanaście, kobieta paląca była do pewnego stopnia rzadkością, dziś, można śmiało to powiedzieć, raczej kobieta niepaląca zwraca na siebie uwagę.

Cyfry, któreśmy przytoczyli, są doskonałym dowodem, do czego doprowadzić może nieraz »inicjatywa prywatna». Czcigodny Rodrigo de Herez z pewnością nawet nie przypuszczał, jakie powodzenie i jakie rozpowszechnienie zdobędzie sobie kiedyś jego »wynalazek». Ir.

Zgon słynnego głodomora.

Głośny głodomór Sacco, który produkował się po całym świecie ze swą sztuką obywania się bez pokarmów w ciągu całych tygodni, zmarł w tych dniach — jak donoszą z Londynu — w szpitalu w Blackpool, przeżywszy 48 lat.

Zgon nastąpił wskutek występu głodomora w Blackpool. Podczas tego występu Sacco pobił wszystkie swe poprzednie rekordy, wytrzymał bowiem sześćdziesiąt pięć dni bez wszelkiego pokarmu ale też po tej próbie dostał się do szpitala wychudły tak, że pozostała z niego tylko skóra i kości, a wszelkie wysiłki lekarskie nie zdołały już utrzymać go przy życiu.

Sacco więc zginął od takiej broni, jaką walczył. Z pochodzenia Włoch, urodził się w Anglji i tam rozpoczął swą karjerę, początkowo jako atleta.

Na raty.

Podobno Amerykanie, przyjeżdżając do jakiegoś miasta, czytają przedewszystkiem ogłoszenia w pismach miejscowych i z nich orjentują się w charakterze, potrzebach i rodzaju życia danej miejscowości. Otóż, przypuśćmy, że taki przejezdny Amerykanin zrobi to w któremkolwiek z miast polskich, w Warszawie przedewszystkiem. Cóż go uderzy?

— Raty!

Tu już nie trzeba być Amerykaninem, ani żadnym wogóle cudzoziemcem. W pierwszem lepszem piśmie bije w oczy przeważająca ilość ogłoszeń, reklamujących różne artykuły na raty. Czego się nie dostanie! Futra, materjały, obuwie, suknie, meble, maszyny do pisania, nawet — książki. Firmy starają się prześcignąć w dawaniu nadogodniejszych warunkach, obiecują towar bez zaliczki, rysują ponętne perspektywy spłat długoterminowych.

»Futra w okresie letnim 40% taniej — bez zaliczki«, zachęca jedna firma.

»Futra po sezonie 50% taniej, urzędnikom państwowym zniżka», licytuje ją inna.

I pewnie, niejedna urzędniczka, biedactwo, wystukująca na maszynie pozabiurowki, nie wytrzyma i da się porwać pokusie. Dla urzędników zniżka — i 50% taniej — i bez zaliczki! Bez zaliczki! Oto najsilniejszy magnes, najsprytniejszy haczyk, rzucony wrodzonej polskiej lekkomyślności. Trudno jest wyjąć z kieszeni pieniądze i wyłożyć — choćby towar był i dobry i tani, bo tych pieniędzy nigdy niema, właśnie dzięki systemowi ratowemu. Można też sobie czegoś odmówić, jak się na to niema, odmówić z konieczności. Ale jak zwalczyć pokusę, kiedy za futro, suknię czy obuwie narazie nic się nie płaci? Kiedy w lekkomyślnej wyobraźni sądzi się, że za miesiąc — »jakoś tam będzie«, bo to jeszcze tak daleko, tyle czasu! Tymczasem miesiąc mija szybko i z ubogiej pensji urzędniczej strąca się połowę, albo i więcej. A potrzeby wzrastają: jeśli się ma suknię, to potrzeba obuwia, jeśli jest futro, niema kapelusza i t. d. Skąd czerpać? Trzeba dalej brnąć w raty. I tak dalej i dalej. Błędne koło!

Słyszałem od wielu urzędników, że raty są jedynem wyjściem, ponieważ niepodobna sprawić sobie wszystkiego naraz z pensji, która z zasady jest zawsze zamała. Może — ale to wymaga bardzo silnej woli i wyrobienia. Dla ludzi słabych, ulegających pokusom, raty są drogą bardzo śliską. A takich w naszem społeczeństwie jest sporo.

H. N.

Ślub po 65 latach narzeczeństwa.

W dzisiejszych czasach niezwykle kruchej wierności nietylko narzeczonych, ale i żon, niebywały wręcz dowód wierności złożył niejaki Jakób Schwartz, który przed 65 laty, jako 26-letni młodzieniec, wywędrował z rodzinnego miasteczka Kauzheim, w Niemczech, do Ameryki. Wyjeżdżając, pozostawił w rodzinnem mieście narzeczoną, niejaką Fridę Schmidt, której przyrzekł, że powróci i ożeni się z nią. Czas jednak mijał, Schwartz dorobił się w Ameryce majątku, a młoda ongiś Frida starzała się, ale cierpliwie czekała na powrót narzeczonego, dochowując mu wierności. Czekała 65 lat. I oto wreszcie Schwartz, już jako 91-letni, nieco podstarzały kawaler, przyjechał po 65-letniej rozłące do swej 90-letniej narzeczonej i — nie tracąc fantazji — wyraził szczerą gotowość poślubienia jej. W kilka dni potem, para oblubieńców wzięła w licznej asyście miejscowej ludności ślub.

Eks-kaizer daje znowu znać o sobie.

Opętany obłędem cezaryzmu, b. cesarz niemiecki Wilhelm przebywający na wygnaniu w Doorn w Holandji jest znów w Niemczech przedmiotem ogólnego pośmiewiska.

Jak donosi „Vorwärts" na podstawie oficjalnego doniesienia z Haagi, ekskaizer czynił bardzo energiczne zabiegi o mianowanie burmistrzem w Doorn osoby, specjalnie mu miłej. Rząd holenderski ową interwencję b. cesarza uznał naturalnie za natrętne wtrącanie się do nie swoich rzeczy i owe zabiegi zdemaskował.

Dyktatorzy nawet napędzeni nie mogą jednak obejść się bez protegowania „swoich" ludzi.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wkłady oszczędnościowe wzrastają. Wzrost wkładów oszczędnościowych w Komunalnych Kasach oszczędności, Spółdzielniach kredytowych i P. K. O. postępuje w dalszym ciągu. Na dzień 1 września rb. wkłady oszczędnościowe w 137 kasach oszczędności wyniosły 302 milj. 314 tys. zł., podczas gdy na 1 sierpnia rb. wynosiły 298 milj. 250 tys. zł., wzrosły zatem w ciągu sierpnia rb. o 4 milj. 064 tys. zł., w 148 Spółdzielniach kredytowych wkłady te na dzień 1 września rb. wyrażały się cyfrą 44 milj. 770 tys. zł., wobec 43.917 na dzień 1 sierpnia rb., wzrost wyniósł więc 853 tys. zł. W P. K. O. wzrost wkładów oszczędnościowych w ciągu sierpnia rb. wyniósł 3 milj. 212 tys. zł.

Razem więc wkłady oszczędnościowe w ciągu sierpnia rb. w 137 Kasach oszczędności, 148 Spółdzielniach kredytowych i w P. K. O. wzrosły o 8 milj. 129 tys. złotych.

Wzrost wpływów celnych. W ciągu września rb. wpływy celne z tytułu przywozu towarów zagranicznych wzrosły w porównaniu do ub. m. o 3 milj. 317 tys. zł. W październiku rb. wpływy z ceł przyniosły Skarbowi Państwa 29 milj. 119 tys. zł., co w porównaniu do dochodu w ub. m. (27 milj. 024 tys. zł.) stanowi wrost o 2 milj. 095 tys. zł. Powiększenie się wpływów celnych oznacza wzrost przywozu towarów zagranicznych.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszmy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 12 listopada 1929.

Chodorów 164.—. Gazy wsch. 21.50, 21.75. Zieleniewski 80.—, 79.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 12 listopada 1929.

Na Giełdzie większe obroty w owsie, jęczmieniu i ziemniakach.

Ziemniaki, hreczka, bobik, wyka, kasza hreczana i jęczmień spadły w cenie, natomiast otręby podrożały. Dla mąki większe zainteresowanie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Loco Podwołoczyska:

Żyto małop. jednol. od 23.— do 23.50. Jęczmień małop. przemiał. od 18.50 do 19.50. Owies małop. od 20.25 do 21.35. Kukurudza od 24.— do 25.—. Ziemniaki przemysłowe od 3.75 do 4.25. Bobik od 28:50 do 29.50. Wyka czarna od 30.— do 31.—. Wyka szara od 26.50 do 27.50. Hreczka od 24.— do 25.—. Otręby żytnie od 13.25 do 13.75. Otręby pszenne od 14.25 do 14.75. Kasza hreczana od 48.50 do 50.50.

Loco Lwów:

Żyto małop. jednol. od 25.50 do 26.—. Jęczmień małop. przem. od 20.75 do 21.75. Otręby żytnie od 13.75 do 14.25. Otręby pszenne od 14.75 do 15.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 listopada 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·25	8·92·25	8·88·25
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·75·00	125·06·00	124·44·00
Holandja	359·93·00	360·83	359·03
Kopenhaga	238·90·00	239·50·00	238·30·00
Londyn	43·48·75	43·59·50	43·38·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·11·00	35·20·00	35·02·00
Praga	26·41·00	26·47·00	26·35·00
Szwajcarja	172·81·00	173·24·00	172·38·00
Sztokholm	239·52·00	240·12·00	238·92·00
Wiedeń	125·38·00	125·69·00	125·07·00
Włochy	46·70·00	46·82·00	46·58·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 64·75 64·50 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 listopada 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	20·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	72·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	24·75
Bank Polski	172·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	105·00	Zawiercie	10·50
Spiess	115·00	Haberbusch	106·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	75·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	36·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	70·50	Spirytus	21·00
Firlej	45·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 listopada 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	76·00
Bank Polski	170·00	Parowozy	20·00
Zieleniewski	81·00	Chodorów	166·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	5·60	Chybie	35·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12 listopada 1929

N. Jork	4·87·71	Niemcy	20·40·25
Holandja	12·08·50	Szwajcarja	25·16·08
Francja	123·88	Praga	164·68·00
Belgja	34·86·08	Wiedeń	34·69·00
Włochy	93·15·00	Warszawa	43·51

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12 listopada 1929

Paryż	20·31·50	Berlin	123·35·00
Londyn	25·16·75	Wiedeń	72·57·00
Nowy Jork	5·15·87·00	Praga	15·38·25
Włochy	27·02·25	Warszawa	57·85·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12 listopada 1929

Londyn	123·88·00	Holandja	10·25·00
N. Jork	25·39·75	Praga	75·25
Włochy	133·00	Niemcy	607·25·00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	357·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 844/29/3. Umorzenie. Na wniosek Motia Komornika, kupca w Delatynie, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych 4 weksli in bianco, wystawionych w Kopyczyńcach z podpisami akceptantów Chaima i Berty Rothman, z których jeden opiewa na 150 dolarów, płatny 31 października 1929, drugi na 150 dolarów płatny 30 listopada 1929, trzeci na 100 dolarów płatny 31 grudnia 1929, zaś czwarty na 300 dolarów, płatny 31 grudnia 1929. Posiadaczy opisanych wyżej weksli wzywa się, aby do dni sześćdziesięciu od dnia ich płatności zgłosili się i okazali je tut. Sądowi, mianowicie co do weksla pierwszego do dnia 30 grudnia 1929, co do drugiego do dnia 29 stycznia 1930, zaś co do trzeciego i czwartego do dnia 1 marca 1930. W razie przeciwnym po upływie tych terminów uznałby by Sąd weksle za umorzone. 9627

Sąd grodzki, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 3 października 1929.

Nc. VI. 699/29/4. Edykt. Na wniosek masy konkursowej Banku wzajemnego kredytu SA. w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wedle podania zaginionego weksla niewypełnionego, podpisanego przez Dra Alberta Goldberga i wzywa się posiadacza weksla, by go Sądowi w dniach 60 od dnia ogłoszenia przedłożył, ileże w razie przeciwnym weksel jako umorzony i prawnej mocy pozbawiony uznanym zostanie.

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1929. 9687

FIRMY.

Firm. 426/29. C. I. 183. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru C. wpisano dnia 14 października 1929. Siedziba firmy: Przemyśl ul. Mokra dolna 5. Brzmienie firmy: „Welnopol" fabryka sztucznej wełny i pralnia parowa, spółka z ograniczoną poręką w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczna wytwórnia i sprzedaż wełny do pończoch i do czyszczenia pranych i desynfekowanych ścierek do czyszczenia i polityrowania, handel takimi wyrobami, specjalny dział surowców dla przemysłu papierniczego i tekstylnego, oraz nabywanie i eksploatacja patentów odnoszących się do przedmiotów tego przedsiębiorstwa. Umowa spółki: Kontrakt spółki we formie aktu notarjalnego z daty Przemyśl dnia 26 lipca 1929 Lrep. 22557. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 zł. Wkładka zakładowa w całości pokryta w gotówce a to przez Arona Nussbauma i Linę z Englów Nu sbaum. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Uprawnieni do zastępstwa są zawiadowcy spółki. Zawiadowcami są: Aron Nussbaum i Lina z Englów Nussbaumowa kupcy i wł. real. w Przemyślu. Podpis firmy. Spółkę podpisywać będą w ten sposób, że którykolwiek członek zarządu pod brzmieniem firmy, stampilją wyciśniętem lub wypisanem, umieści własnoręcznie swój podpis.

Sąd okręgowy Wydział IV/a.
Przemyśl, dnia 5 października 1929. 9172

Firm. 353/29/Rg. C. I. 12. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej już firmy z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru C. II. wpisano dnia 3 czerwca 1929. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Towarzystwo rolniczo-osadnicze spółka z ograniczoną poręką w Tarnopolu. 1) Na zwyczajnem walnem zebraniu członków dnia 20/4 1929 zmieniono końcowy ustęp § 4 kontraktu spółki w ten sposób, że kapitał zakładowy podwyższa się z kwoty 100.000 złotych do kwoty 125.000 złotych, z tem, że podwyższenie wkładek członków nastąpiło, przez stosunkowe dopisanie do udziałów nadwyżki powstałej z przerachowania w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28/3 1928 Nr. 38 Dz. Rzpp. i przelanej z wykazanego zysku bilansowego do kapitału zakładowego kwoty 554 zł. 43 gr. — tudzież 2) że prokurystą spółki ustanowiony został p. Herman Laminger, który podpisywać będzie za spółkę kollektywnie z jednym z członków zarządu — kładąc pod firmą spółki swój podpis z dodatkiem wskazującem stosunek prokury.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1929. 9294

Firm. 30/29/Stow. II. 126. Wykreślenie firmy. Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono dnia 7 lutego 1929. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Podolska Kasa handlowa w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji. 9293

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 28 stycznia 1929.

Firm. 172/29/Rej. A. 251. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. strona 251 wpisano dnia 15 lipca 1929 przy firmie Zjednoczone Młyny Parowe Łodygowickie i Koromowickie Józef Dobija w Łodygowicach następujące zmiany: Prokurę Guntera Stonawskiego z powodu zgaśnięcia wykreślono. 9378

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 lipca 1929.

LICYTACJE.

E. 121/29, E. 1833/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Michała Derkacza i tow. przez i do rąk adw. Dra Stroncickiego w Chodorowie przeciw zobowiązanym Michałowi Sochanowi i tow. w Mołodyńczu odbędzie się dnia 10 grudnia 1929 o godzinie 8.30 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 33 na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacyjna sprzedaż zobowiązanych własnej w Mołodyńczu położonej nieruchomości a to parceli budowlanej 201 i 31/1, obszaru około 180 s. kw. wraz z znajdującemi się na niej chatą, stajenką i stodołą. Wartość szacunkowa wynosi razem 2660 zł., najniższa oferta zaś 1330 zł. 9681

Sąd grodzki, Oddział II.
Chodorów, dnia 19 października 1929.

E. VIII. 2934/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 Sądu tut. odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 1924 i 1925 ks. Tustanowice tworzących jeden niezdzielny kompleks na Wolance przy ulicy z budynkiem parterowym zpn. Estery z Chanczesów Hacker własnej. Wartość szacunkowa 8245 zł. 39 gr. Najniższa oferta 4142 zł. 67 gr. Wzywa się osoby, by ewentualnie prawa czyniące niniejszą licytację niedopuszczalną, zgłaszały najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później prawa te nie będą uwzględnione wobec nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy tut. Sądu ogłoszonego. 9682

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 19 października 1929.

E. 936/29. Edykt. Dnia 29 listopada 1929 godzina 8.30 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności objętej whl. 201 gm. Zadwórze. Wartość szacunkowa wynosi 3.500 zł., najniższa oferta 2.334 zł. i poniżej tej kwoty sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne przeglądnąć można w tut. Sądzie Nr. 5. 9684

Sąd grodzki, Oddział III.
Gliniany, dnia 28 października 1929.

E. VIII. 1157/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1929 o godz. 10 przedpołudn. odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14 a. licytacja realności whl. 291 gm. Rokszyce. Parcela bud. lk. 60 o powierzchni 4 a. 24 m. kw. z budynkiem w połowie mieszkalnym, zaś w połowie jako młyn wodny o jednym kamieniu, wartości 9.650 zł., najniższa oferta 4.825 zł. 9685

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 12 października 1929.

E. VIII. 3254/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1929 o godz. 11.30 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biure Nr. 14 a. licytacja realności 1/6 i 1/10 z 1/6 części whl. 399 kg. Tarnawce, składającej się z ogrodu, na którym jest dom murowany, roli i pastwiska, łącznej wartości 3.169 zł. 60 gr., najniższa oferta 2.113 zł. 06 gr. 9686

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 15 października 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 40909/29. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Borusów Sądu grodzkiego w Bóbrce. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. U. p. wnosić należy w powyższym Sądzie najdalej do dnia 6 kwietnia 1930.

Lwów, dnia 6 listopada 1929. 9665

C. IV. 425/29. Edykt. Strona powodową „Premier" Polska Naftowa Ska Akc. we Lwowie, Plac Marjacki 8 wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Izydorowi Thornscheinowi, kupcowi we Lwowie, Jabłonowska 34 a. o 11.1379 kg. ropy do L. cz. C. IV. 425/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 listopada 1929 godzina 9 przedpołudniem w tym Sądzie biure Nr. 76 sala rozpraw Nr. 76. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Maurycego Ruhrberga, adw. w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9683

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 9 listopada 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 72/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Scheindli Pasternak, właścicielki straganu towarów bławatnych w Kamionce strumiłowej, niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Andrzej Szczepaniak, naczelnik Sądu grodzkiego. Zarządca ugodowy Salomon Engel, kupiec w Kamionce strum. Audjencja do zawarcia ugody dnia 27 listopada 1929 o godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 listopada 1929 w Sądzie grodzkim w Kamionce strum. 9680

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 4 listopada 1929.

Sa. 155/29/41. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 18 lipca 1929 do majątku dłużnika Jana Reisfelda kupca we Lwowie. 9668

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 17 października 1929.

Sa. 154/29/23. Zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem Salomonem Finkiem, piekarz we Lwowie a jego wierzycielami. 9669

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 18 października 1929.

Sa. 159/29/31. Zatwierdza się postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Eljasza Steina, kupca w Szczercu otwarte tus. uchwałą z 10 lipca 1929. 9670

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 18 października 1929.

Sa. 68/29/118. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 18 kwietnia 1929 dłużnika Izraela Abrahama Podhorzera kupca we Lwowie, Gęsia 3 jest zakończone. 9671

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 12 października 1929.

Sa. 176/29/33. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużników Zelmana Freifelda Lwów, Szkarpowa 5 oraz Małki Freifeld Lwów Częstochowska 5 do ich majątku uchwałą tus. Sądu z 20 lipca 1929.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 15 października 1929. 9672

Sa. 236/29/14 a. Na wniosek dłużnika Jakóba Manna w Oleszycach m. zastanawia się postępowanie ugodowe do jego majątku wdrożone tus. uchwałą z 19 sierpnia 1929. 9673

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 15 października 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 133/29. Tymoteusz Nazarkiewicz, urodzony 4 lutego 1878 w Pieczychwostach jako podwoda w szpitalu w Nowym Sączu zmarł. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 października 1929. 9348

T. 243/29. Mikołaj Bojko, urodzony 20 maja 1889 w Doroszowie Wielkim, wyjechał do Rosji poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 października 1929. 9349

T. 750/22. W sprawie uznania związku małżeńskiego zawartego między zaginionym Grzegorzem Fuławką a Marją Fuławką za rozwiązany, należy udzielić do rąk wiadomości o zaginionym tut. Sądowi lub adw. dr. Fryderykowi Aszkenazemu we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 września 1929. 9350

T. 393/29. Edykt. Bartłomiej Owsiany, urodzony 16 maja 1887 w Brzeżanach w Sarańczukach zamieszkały, żołnierz 89 p. p. — walczył na froncie włoskim, gdzie zginął roku 1917. Celem ustalenia dowodu jego śmierci, ogłasza się aby do 3 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 października 1929. 9385

T. 89/29/4. Andrzej Dawydiak, urodzony 4 grudnia 1878 w Surowicy zmarł na tyfus w Omsku jako jeniec podczas wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 9586

Sąd okręgowy Wydział IV.
Sanok, dnia 17 października 1929.

T. 221/29/5. Georgius (Jurko) Kułyk syn Wasyla i Eudokji urodzony w Perehińsku 1880 żołnierz 9 pułku piechoty austrjackiej od 1914 roku zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Abdańskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie od dnia tego ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 22 października 1929. 9580

T. 196/27. Dmytro Semiw urodzony 21 listopada 1890 w Juskowicach powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Dywera w Złoczowie. 9541

Sąd okręgowy.
Złoczów, 13 lipca 1927.

T. 281/28. Łukasz Łuń urodzony 28 października 1881 w Stanimirze powiat Przemyślany zaginął od roku 1920 jako żołnierz ukraiński na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono, do jednego roku Sąd lub kuratora adw. dra Strusiewicza w Złoczowie. 9542

Sąd okręgowy.
Złoczów, 2 listopada 1928.

T. 344/28. Michał Olejnik s. Szymona urodzony 5 października 1896 w Skniłowie powiat Złoczów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Oleśnickiego w Złoczowie. 9543

Sąd okręgowy.
Złoczów 8 lutego 1929.

T. 313/28. Matyj Wacyk urodzony 1878 z Zarzecza żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Maksyma Demiańczuka w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy. 9520

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 kwietnia 1928.

T. 224/29. Michał Kulvk syn Stefana i Katarzyny urodzony 1884 w Perehińsku przy taborze wojskowym (Vorspan) austrjackim zaginął od 1914 bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy obrońcy węzła małżeńskiego adw. Semkowiczowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9523

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 22 października 1929.

T. 222/29. Teodor Kowal syn Mikołaja i Anny urodzony w Perehińsku 1884 żołnierz 9 pułku piechoty austrjackiej zaginął od 1914 roku bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Domczewskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9524

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 22 października 1929.

T. 31/29. Katarzyna Łetnianka ur. Dumin z Dorożowa pow. Sambor, wydaliła się w r. 1915 ze wsi odchodząc do Rosji z cofającemi się wojskami rosyjskiemi. Wdraża się postępowanie celem uznania ją za zmarłą, a małżeństwo jej zawarte dnia 9 sierpnia 1904 w cerkwi w Dorożowie ze Stefanem Letnianką za rozwiązane. Wzywa się aby udzielono Sądowi i drowi Kicule adw. w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionej, a na ponowną prośbę po roku wyda się ostateczne orzeczenie. 9571

Sąd okręgowy, Oddział V
Sambor, dnia 24 maja 1929.

T. 46/29/3. Stefan Brodziński z Wojutycz pow. Sambor, artylerzysta został zatruty zazami w r. 1917 na froncie włoskim. Wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Zwaryczowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 9572

Sąd okręgowy, Oddział V
Sambor, dnia 29 marca 1929.

T. 72/29/3. Michał Jakimec z Burcza, powiat Rudki, powołany w 1915 roku do 34 p. p. wojska austrjackiego walczył na froncie bojowym skąd dostał się do niewoli rosyjskiej i od czasu 1916 ślad po nim zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9570

Sąd okręgowy, Oddział V
Sambor, dnia 21 czerwca 1929.

T. 291/29. Józef Jacentiuk urodzony 1893 z Łanczyna żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwadomić Sąd albo kuratora Ilka Jacentiuka w Łanczynie o zaginionym do 1 roku. 9519

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 5 lipca 1929.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.